



DZIŚ PO STRONIE SENIORA

PREMIA ZA WIEK Z ZUS I KRUS

NA JAKICH ZASADACH WYPŁACANE JEST TO ŚWIADCZENIE str. 12-13

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 192 (11380) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Express

BYDGOSKI

Czwartek, 20.08.2026

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV

Kraj

Rewolucja w PIT.
Miliony odczują
zmianę progu
podatkowego

Rząd chce od 2027 roku podnieść drugi próg podatkowy ze 120 tysięcy do 130 tysięcy złotych. Nie jest to jedyna planowana zmiana – Str. 8

Świat

Grupa przestępcza
w otoczeniu
prezydenta
Zelenskiego?

Służby prowadzą operację dotyczącą organizacji przestępczej kierowanej przez obecnego i byłego deputowanego do parlamentu – Str. 9

Bezpieczeństwo Policja organizuje w Bydgoszczy akcję, podczas której będzie można „przeżyć” zderzenie na e-hulajnodzie – Str. 3

Finanse Dla blisko 31,7 tys. osób w wieku 18-24 lata, pierwsze kroki w dorosłość nie oznaczały budowania oszczędności. Zaprowadzili ich do rejestru dłużników – Str. 7



FOT. 123RF.COM

Samorząd

Radni zagłosują nad planem ogólnym.
Nie będzie bloków w Fordonie

Maciej Czerniak

Górki Fordońskie z dopuszczalną zabudową jednorodzinną i „manipulację” - jak zaznacza prezydent Bruski - o wieżowcach na Wyspie Młyńskiej. Co znalazło się w nowym planie ogólnym Bydgoszczy? Dokument właśnie trafił do rady miasta. Ma być przyjęty na sesji jeszcze w sierpniu.

Miejska Pracownia Urbanistyczna przygotowała projekt planu ogólnego Bydgoszczy. To dokument zawierający najważniejsze ustalenia, co

do tego, gdzie na terenie miasta będą powstawały tereny inwestycyjne, przemysłowe, rekreacyjne.

- Powielomiesięcznej batalii został przygotowany dokument, który dzisiaj skierowałem do przewodniczącej Rady Miasta z prośbą o zwołanie nadzwyczajnej sesji, tak abyśmy jeszcze w sierpniu przyjęli plan ogólny - zapowiedział wczoraj Rafał Bruski, prezydent Bydgoszczy.

Chodzi o plan, który w ostatnich miesiącach wzbudził ogromne zainteresowanie mieszkańców, a jego założenia często uchodziły za kontrowersyjne. W dokumencie znalazło się ponad 2,5 tys. opisów terenów, które

Zarobki. Jeszcze kilka lat temu nauczyciele byli jedną z najsłabiej opłacanych grup zawodowych w Polsce. A dziś? Nauczycielskie wypłaty przestały być synonimem biedy, a niektórzy płacą podatki jak prawdziwi bogacze – Str. 7

Historia. Rozmowa z prof. Grzegorzem Nowikiem, wicedyrektorem Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, autorem monografii polskiego radiowywiadu – Str. 2

były analizowane przez urbanistów z MPU. Prace trwały od marca br.

Pod koniec roku 2025 przyjęto strategię rozwoju ponadlokalnego, obejmującą całe, cały teren Stowarzyszenia Metropolia Bydgoszcz. O niej też mówił Rafał Bruski podczas konferencji w Urzędzie Miasta Bydgoszczy 19 sierpnia. - Zawierała zapisy, które gwarantowały miastu rozwój, szansę na rozwój, szansę na nowe obszary inwestycyjne, na obszary mieszkaniowe - przekonywał prezydent. - Tak, aby Bydgoszcz nie kurczyła się, a rozwijała - dodawał.

Wiele uwag dotyczyło, np. planów zagospodarowania Górek Fordoń-

skich. Jak wyjaśnił Bruski, był to obszar, który „od kilkudziesięciu lat był rezerwowany jako zapasowy obszar rozwoju miasta Bydgoszczy”.

Wielu mieszkańców sprzeciwiało się ingerencji miasta na górkach. Inne uwagi dotyczyły tego, by nie mogły tam powstać bloki mieszkalne. Miasto (a dokładniej MPU w dokumencie, który został właśnie skierowany do radnych), jeśli przywołać komentarz prezydenta, wybrało kompromis. Zwyciężyła opcja, która zakłada, że na spornym terenie będą mogły powstawać budynki jednorodzinne. ©

Więcej na str. 4



Kultura

Letnia Akademia Recyklingu
w Bibliotece u Belzy na finiszu

„Bio wraca do ziemi. Kompostownik bez tajemnic” - taki był temat wykładu, który odbył się 19 sierpnia w ramach Letniej Akademii Recyklingu w Bibliotece u Belzy. Uczestnicy spotkania wzięli też udział w warsztatach recyklingowych. Na wakacyjny cykl spotkań z ekologią w roli głównej w tym sezonie tradycyjnie zaprosili Czysta Bydgoszcz i Biblioteka u Belzy. W zajęciach mogły wziąć udział dzieci w wieku od 5 do 12 lat wraz z opiekunami. Wczorajsze spotkanie było ostatnim w tegorocznym cyklu. Więcej na ten temat piszemy na stronie 5

FOT. DARIUSZ BŁOCH

POLECAMY

JUTRO: Świat internetowych nauczycieli duchowych. Ustawienia, medytacje i manifestacje

20.08.2026

Czwartek

Dziś imieniny: Małgorzaty, Marii, Krzysztofa**Telefon alarmowy:** 112

KALENDARIUM BYDGOSKIE 18 SIERPANIA

Nagrobki z ewangelickiego cmentarza na dnie Wisły

1936: podczas budowy domu przy ul. Dworcowej 9 wykopano urnę ze szczątkami ludzkimi pochodzącymi z VI wieku p.n.e. oraz liczne odłamki ceramiki z tego samego okresu.

1938: zlikwidowano mieszczącą się przy ul. Gdańskiej Lecznice Miejską (obecnie budynek Muzeum Okręgowego). Wyposażenie, chorych i personel przeniesiono do nowego Szpitala Miejskiego na Bielawkach.

1939: ok. 5000 Bydgoszczan, w tym wiele kobiet, stawiało się z łopatami do pracy fizycznej na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, odpowiadając na apel Federacji Polskich Związków Obrony Ojczyzny. Powrót z pracy nastąpił w godzinach popołudniowych. Z dworca wszyscy udali się na Stary Rynek im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie po patriotycznym przemówieniu prezesa federacji sędziego Janowskiego i odśpiewaniu Roty oraz pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy” zakończono dzień pracy dla państwa.

1969: Dziwna sytuacja wydarzyła się na Rybim Rynku. Wystawiony na sprzedaż królik, chcąc zapewne umknąć swojemu

przeznaczeniu, prysnął z klatki i ruszył pędem wzdłuż nabrzeża Brdy. W pogoń rzucił się za nim jego właściciel, aliści królik, zapewne w akcie rozpaczki, wskoczył do rzeki! Goniący, niewiele myśląc, dał za nim nura do wody. Królika złapał, ale sam zaczął tonąć. Tragiczny finał wisiął na włosku. Na szczęście nadpłynęła barka i topiącego wyłowiono. Podczas pobytu w wodzie królika nie puścił.

1974: powołano do życia na bazie dotychczas istniejącej Wyższej Szkoły Nauczycielskiej - Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Bydgoszczy, prekursorkę Akademii Bydgoskiej i obecnego Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

1974: uchwałą Rady Ministrów powołano w Bydgoszczy Akademię Techniczno-Rolniczą im. braci Śniadeckich powstałą z połączenia Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Bydgoszczy i filii poznańskiej Akademii Rolniczej. 1980: w jednodniowym strajku udział wzięło ok. 320 pracowników zakładu „Polon”.

2015: zanotowano rekordowo niski stan wody na Wiśle w Fordonie wynoszący 96 cm. Pozwolił on na odkrycie na dnie rzeki ewangelickich nagrobków pochodzących z nieistniejącego już cmentarza.**KB**



Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Tałaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2,
85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Zuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ROZMOWA

Nie było „cudu nad Wisłą”. Cudem była wiedza o planach bolszewików

Mira Suchodolska (PAP)

Rozmowa z prof. Grzegorzem Nowikiem, historykiem, wicedyrektorem Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, autorem monografii polskiego radiowywiadu.

Zacznijmy od 1919 r.: Polska dopiero co odzyskała niepodległość, jest państwem bez granic, w którym brakuje wszystkiego, a na wschodzie czyha zagrożenie ze strony Armii Czerwonej. Jak w takich warunkach udało się stworzyć wywiad wojskowy?

Kiedy Józef Piłsudski wrócił z Magdeburga, jedną z pierwszych osób, które polecił odszukać, był pułkownik Józef Rybak. Był oficerem austro-węgierskiego wywiadu wojskowego. 12 grudnia 1918 roku płk Rybak objął obowiązki szefa polskiego wywiadu wojskowego i zaczął organizować jego strukturę.

Pojawia się Jan Kowalewski

W sierpniu 1919 roku wydarzył się przypadek, który miał ogromne znaczenie: porucznik Jan Kowalewski zastąpił kolegę na nocnym dyżurze w Sztapie Generalnym. Ten kolega, porucznik Bronisław Sroka, szukał zastępstwa, ponieważ jego siostra wychodziła za mąż. Kowalewski zgodził się przyjść za niego. Nie wiemy dokładnie, ale było to zapewne w weekend. I właśnie ta weselna noc okazała się dla polskiego radiowywiadu przełomowa.

Kowalewski był człowiekiem czytającym. Jako chłopiec czytał między innymi opowiadania Edgara Allana Poego, także „Złotego żuka”, w którym pojawia się historia łamania szyfru. I właśnie metoda opisana w „Złotym żuku” przypomniała mu się tej nocy.



FOT. WIKIPEDIA

Prof. Grzegorz Nowik: Polski radiowywiad przechwytywał i łamał sowieckie szyfry, dostarczając dowódcom informacje o planach Armii Czerwonej

Najpierw przetłumaczył wszystkie depesze, które przyszły w nocy. Potem wziął do ręki tajny rosyjski telegram. Trochę jak ktoś, kto dla zabicia czasu rozwiązuje krzyżówkę. Tyle że zamiast krzyżówki zaczął analizować szyfrogram.

Szukał w nim regularności jaka jest w słowie „dywizja” – trzy sylaby, ale w języku rosyjskim każda druga litera to „i”. Wyjął z kieszeni grzebień i wyłamał w nim zęby z odpowiednią częstotliwością, żeby sprawdzić, czy znaki szyfrogramu układają się w powtarzalny wzór – i rzeczywiście zaczęły się układać.

Od tego momentu Polacy zaczęli czytać rosyjską korespondencję?

Do końca wojny przechwyiliśmy około czterech tysięcy szyfrogramów i złamaliśmy ponad sto kluczy szyfrowych. Rosjanie zmieniali je co tydzień, co dziesięć dni, ale poszczególne szczeble dowodzenia korzystały z różnych systemów.

To była ogromnie skomplikowana struktura, którą polski wywiad rozgryzł. I właśnie wtedy do pracy weszli naukowcy – profesorowie Politechniki Lwowskiej

i Warszawskiej, matematycy i lingwiści z uniwersytetów w Warszawie i Lwowie.

Przenieśmy się więc do sierpnia 1920 roku. Co Marszałek Józef Piłsudski wiedział o planach Tuchaczewskiego? Jakie kluczowe informacje do niego doszły, że zdecydował się podjąć decyzję o kontrataku? Czy to była jakaś jedna konkretna depesza?

Nie była to jedna depesza, ale wiele informacji, ogromny pakiet wiedzy o zamierzeniach przeciwnika.

Rosjanie mieli inny plan?

Pierwotnie zakładali dwa koncentryczne natarcia – z Białorusi i Ukrainy na Warszawę. Dwie wielkie strzałki miały się połączyć w stolicy Polski, na kształt „grotu”.

23 lipca plan został zmieniony. I my o tej zmianie wiedzieliśmy, bo przejeżdżaliśmy rozkaz, według którego Tuchaczewski miał nadal iść na Warszawę, a dalej na Berlin i Paryż. Natomiast siły działające z Ukrainy zostały skierowane na Lwów, przełęcz karpackie, Budapeszt i Wiedeń. Powstały więc „widły” o dwóch rozgiętych zębach.

Czyli radiowywiad nie „wygrał” bitwy sam, ale pozwolił dowódcom wiedzieć, co się dzieje po drugiej stronie?

Wywiad nie walczył zamiast armii. Daje dowódcy wiedzę o tym, co chce zrobić przeciwnik i pozwala na tej podstawie podejmować decyzje.

W przypadku Bitwy Warszawskiej wiedzieliśmy, jak Rosjanie zamierzają działać, którędy pójść i gdzie ich siły są słabsze. To właśnie ta wiedza pozwalała Piłsudskiemu przygotować uderzenie w najsłabszym miejscu przeciwnika.©©

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Express
Bydgoski”

tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

POGODA



Czwartek
24°C/16°C



Piątek
25°C/15°C

BEZPIECZEŃSTWO

Bolesne konsekwencje zderzenia na e-hulajnodze

Agnieszka Romanowicz, (PA)

Rośnie liczba wypadków na e-hulajnogach. Ofiarami są zwykle dzieci. Dlatego policja organizuje w Bydgoszczy akcję, podczas której będzie można „przeżyć” zderzenie na e-hulajnodze.

Od 1 stycznia do 15 sierpnia 2026 roku w województwie kujawsko-pomorskim doszło do 26 wypadków i 126 kolizji z udziałem e-hulajnóg. W tym samym okresie minionego roku wypadków było 20, a kolizji 106. Rok temu obrażenia po zderzeniu na hulajnodze odniosło 20 osób, a w bieżącym 26.

- Pociuszając, że w tym roku nie było ofiar śmiertelnych - mówi Przemysław Słomski z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy. - W minionym roku zderzenia na hulajnodze nie przeżyło dwoje dzieci.

Mniej ofiar śmiertelnych może być zasługą wprowadzenia obostrzeń - od 3 czerwca br. kierujący hulajnogą elektryczną, który nie ukończył 16 lat, musi mieć na głowie kask.



FOT. KMP PSP GRUDZIĄDZ

5 czerwca w Grudziądzu 14-latką na hulajnodze zderzyła się z autem

Długa rehabilitacja

Obrażenia po zderzeniu na e-hulajnodze mogą być bardzo poważne. Doświadcza ich 14-latką z Grudziądza, która 5 czerwca przeżyła zderzenie z samochodem osobowym. Na miejscu była reanimowana,

a kiedy udało się przywrócić czynności życiowe, przewieziono ją do szpitala w Bydgoszczy. Tam przeszła operację, m.in. usunięcie fragmentu kości czaszki i wszczepienie płytki tytanowej w zmiążdżoną nogę. Oliwia długo była utrzymy-

wana w śpiączce na oddziale intensywnej opieki medycznej. Tygodniami jej stan był bardzo ciężki. Została wypisana ze szpitala w Bydgoszczy i rozpoczęła rehabilitację w Olsztynie. - Przed nią i specjalistami jest jeszcze dużo pracy - opowiada „Pomorskiej” Adrian, wujek nastolatki.

Do wypadku doszło na przejściu dla pieszych. Z analiz Polskiego Obserwatorium Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego wynika, że jezdnia jest najczęstszym miejscem tragicznych zdarzeń z udziałem e-hulajnóg (33 proc.), a kolejnym chodnik (23 proc.). - Korzystanie z chodnika dozwolone jest wyjątkowo - podkreśla policja. - Gdy jest usytuowany wzdłuż jezdni, po której dopuszczany jest ruch z prędkością większą niż 30 km na godzinę i brakuje drogi dla rowerów.

Obowiązuje przy tym jeszcze jedna zasada: - Jazda z prędkością zbliżoną do prędkości pieszego, ustępowanie pierwszeństwa pieszemu oraz nieutrudnianie ruchu pieszemu - wylicza policja.

W czasie jazdy e-hulajnogą nie można korzystać z telefonu komór-

kowego, a także przewozić zwierząt, przedmiotów ani innych osób, a jest to częsta praktyka. Rekord padł kilka dni temu w Częstochowie, gdzie na jednej e-hulajnodze sfotografowano cztery osoby, z których jedna jechała tyłem.

Symulacja zderzenia

- Młodzi są nieświadomi zagrożeń, myślą życie z grą komputerową - komentuje seniorka z bydgoskiego Błonia, która była o włos zderzenia z e-hulajnogą. - Chodzę o lasce, nie chcę myśleć, co by się ze mną stało.

O tym, co mogłoby się wydarzyć przy zderzeniu z e-hulajnogą, można się będzie przekonać już dzisiaj w godzinach 10 - 13 na Starym Rynku w Bydgoszczy. - Będzie wiele praktycznych aktywności związanych z bezpieczeństwem w ruchu drogowym, w tym symulator zderzenia na hulajnodze elektrycznej - zaprasza KWP Bydgoszcz.

W programie także symulator zderzenia rowerowego, ciemnia pokazująca znaczenie elementów odblaskowych po zmroku oraz warsztaty z udzielania pierwszej pomocy.©

MATERIAŁ INFORMACYJNY PZU ZDROWIE

0011569730

Pierwsze Centrum Medyczne PZU Zdrowie w Bydgoszczy gotowe na przyjęcie pacjentów.

Konsultacje specjalistyczne dla dzieci i dorosłych, badania diagnostyczne i laboratoryjne, zabiegi - pacjenci z Bydgoszczy mogą już z nich korzystać w Centrum Medycznym PZU Zdrowie przy ulicy Ogińskiego. To pierwsza wielospecjalistyczna placówka operatora medycznego w Bydgoszczy. Z usług mogą korzystać zarówno pacjenci indywidualni, jak i osoby objęte opieką medyczną PZU Zdrowie.

Do tej pory PZU Zdrowie oferowało w Bydgoszczy usługi diagnostyki obrazowej, dziś oferta, dzięki otwarciu nowego centrum medycznego, jest znacznie szersza.

- Oddajemy do dyspozycji pacjentów nowoczesne centrum medyczne, które zapewnia szeroki zakres konsultacji specjalistycznych dla dzieci i dorosłych, nowoczesną diagnostykę, zabiegi ambulatoryjne, badania laboratoryjne oraz szczepienia ochronne. Naszą ambicją jest zapewnienie pacjentom kompleksowej opieki zdrowotnej w jednym miejscu - podkreślił dziś podczas ceremonii otwarcia członek zarządu PZU Zdrowie Tomasz Łakomy. Centrum Medyczne PZU Zdrowie Bydgoszcz Ogińskiego zapewnia opiekę lekarzy wielu specjalizacji, jak m.in. chirurgii ogólnej i naczyniowej, dermatologii, diabetologii, endokry-



nologii, ginekologii, kardiologii, laryngologii, neurologii, okulistyki, ortopedii, psychiatrii i urologii. W placówce dostępne są również konsultacje psychologiczne. Najmłodszy pacjent może skorzystać z porad dermatologa, laryngologa, okulisty oraz pediatry. - Bydgoszcz jest jednym z najważniejszych ośrodków gospodarczych

i akademickich północnej Polski. Chcemy być blisko mieszkańców i lokalnych przedsiębiorców, oferując dostęp do specjalistów, diagnostyki i profilaktyki w komfortowych warunkach. Sieć placówek PZU Zdrowie rośnie, jestem przekonany, że placówka w Bydgoszczy stanie się miejscem, które będzie wspierało zdrowie mieszkańców regio-

nu zarówno poprzez leczenie, jak i działania profilaktyczne - dodał Radosław Rożek, członek zarządu PZU Zdrowie. Oferta diagnostyczna Centrum Medycznego przy Ogińskie-go obejmuje m.in. badania USG, echo serca, EKG, holter EKG i ciśnieniowy, spirometrię, audiometrię, tympanometrię oraz badania

dermatologiczne wykonywane dermatoskopem. W centrum realizowane są także zabiegi ambulatoryjne z zakresu ortopedii, dermatologii, ginekologii, proktologii i urologii. Pacjenci mają również dostęp do wielu badań laboratoryjnych oraz szczepień ochronnych dla dzieci i dorosłych. Nowa placówka znajduje się przy ulicy Michała Kleofasa Ogińskiego 4 w Bydgoszczy, na pierwszym piętrze nowoczesnego biurowca. Taka lokalizacja zapewnia dogodny dojazd zarówno samochodem, jak i komunikacją miejską. Placówka jest otwarta od poniedziałku do piątku w godz. od 7.30 do 20.00. Punkt pobrań działa w dni robocze w godz. 7.30-11.30. Pacjenci mogą umawiać wizyty za pośrednictwem portalu i aplikacji mojePZU, oraz infolinii. W ramach sieci medycznej PZU Zdrowie pacjenci mają do dyspozycji ponad 4500 placówek - 133 własne centra medyczne i ponad 4400 placówek podwykonawczych w ponad 900 miejscowościach na terenie całej Polski. PZU Zdrowie oferuje również dostęp do konsultacji telemedycznych, w ramach których pacjenci mogą w łatwy sposób np. przedłużyć receptę, otrzymać skierowanie na badania diagnostyczne i omówić ich wyniki.

Bydgoszcz

Z PIERWSZEJ STRONY

Radni zagłosują nad planem ogólnym. Było wiele uwag

Maciej Czerniak

Miejska Pracownia Urbanistyczna przygotowała projekt planu ogólnego Bydgoszczy. To dokument zawierający najważniejsze ustalenia, co do tego, gdzie na terenie miasta będą powstawały tereny inwestycyjne, przemysłowe, rekreacyjne.

Wiele kontrowersji w tym temacie dotyczyło Górek Fordońskich. Część mieszkańców sprzeciwiała się ingerencji miasta na górkach. Inne uwagi dotyczyły tego, by nie mogły tam powstać bloki mieszkalne. Miasto wybrało opcję kompromisową. Zwyciężyła opcja, która zakłada, że na spornym terenie będą mogły powstawać budynki jednorodzinne.

- Jednocześnie obszary zielone, które tam są także wyznaczone, zostały powiększone - mówi prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski. - Około połowa Górek Fordońskich to są tereny prywatne, na których trwa już zabudowa - prezydent dodaje, że teraz zadaniem miasta jest pilnować, by te inwestycje były realizowane w sposób usystematyzowany.

Kolejny obszar, którego przyszłe możliwe zagospodarowanie wzbudziło wiele dyskusji, to teren Orłąt Lwowskich. Były uwagi, by wprowadzić zmiany nawet do obowiązującego studium i planu miejscowego, który przewidywał przeznaczenie terenów pod funkcje usługowe, wielkoobszarowy handel. Mieszkańcom zależało, by obszar pozostał zielony.



Prezydent Rafał Bruski

Trzeci z terenów, co do którego do MPU wpłynęło najwięcej uwag, to obszar działalności spółki Remondis.

- Wpłynęło ponad 2 tysiące głosów domagających się, by zmienić plan ogólny w zakresie zapisów dotyczących obszaru, na którym dzisiaj funkcjonuje Remondis. Domyślałem się, że były one skierowane od pracowników, może rodzin pracowników Remondisu, którym zależy, aby dalej ta firma mogła w tym miejscu funkcjonować - mówi Rafał Bruski.

Uwagi te dotyczyły również, między innymi terenów Bydgoszczy-Wschód, postulowano ograniczenie na tym terenie zabudowy mieszkaniowej. - Decyzje, które posiada firma, gwarantują jej co najmniej kilkuletnie działanie w niezmienionej formie. Zapisy, które są zaproponowane radnym, spowodują jednak, że firma będzie musiała zmienić swoje

podejście do tego, co wykonuje - komentuje prezydent.

- Po prawie 30 latach Bydgoszcz może mieć znowu dokument urbanistyczny obejmujący granice całego miasta w randze prawa miejscowego - wyjaśnia Grzegorz Rosa, dyrektor MPU. Jak dodaje, ostatni plan ogólny został w Bydgoszczy uchwalony w 1994 roku i zastąpiły go kolejne cztery studia rozwoju miasta. Dokumenty te tracą ważność w końcu sierpnia tego roku.

Grzegorz Rosa podkreśla: - Plan ogólny nie jest dokumentem uprawniającym do tego, żeby według niego projektować i uzyskiwać pozwolenia na budowę. Jest to plan stosunkowo pojemny, jeżeli chodzi o ustalenia.

A tych parametrów i funkcji jest w dokumencie tak dużo, że „tak naprawdę sprecyzowanie ich następuje dopiero w planach miejscowych”.

Przeciwnicy założeń planu ogólnego dla Bydgoszczy obawiali się np. tego, że również w obszarze Starego Miasta, Wyspy Młyńskiej dopuszczalne będzie budowanie budynków wielopiętrowych. - Było wiele emocji, przekłamań i manipulacji - komentuje Bruski, przywołując „bloki” na Wyspie Młyńskiej. - Straszono też, że w każdym miejscu będą powstawać spalarnie. To jest oczywiście niemożliwe. Ten dokument jest oczywiście elastyczny, ale decyzje, co i gdzie będzie mogło powstać w ramach, ale katalogu, który jest w planie ogólnym, będą nadal w rękach radnych przy okazji uchwalania planów czy zmiany planów. © ©

KULTURA

W bydgoskim teatrze będzie „Zmierzch bogów” i „Zemsta” na Dzikim Zachodzie

Opr. Adam Szczęśniak

Teatr Polski w Bydgoszczy wraca z wrześniowym repertuarem. W programie znalazły się „Zemsta” Fredry w reżyserii Radosława Rychcika, „Zmierzch bogów” Waldemara Raźniaka.

10 i 11 września o godz. 19 oraz 12 września o 18 będzie można zobaczyć „Zemstę” Aleksandra Fredry. Klasyczna komedia została przeniesiona na Dzikie Zachód - zamiast szabli pojawiają się rewolwery, a szlachecki kontusz zastępują kapelusz i ostrogi.

16 i 17 września o godz. 19 w Hali Pomp Muzeum Wodociągów przy ul. Gdańskiej 242 prezentowany będzie „Zmierzch bogów” w reżyserii Waldemara Raźniaka - teatralna adaptacja filmu Luchino Viscontiego. Historia rodziny niemieckich przemysłow-

ców uwikłanych w nazistowski reżim staje się punktem wyjścia do opowieści o politycznym cynizmie, wielkim kapitale i mechanizmach prowadzących do odrodzenia totalitaryzmów. Spektakl podejmuje również wątki związane z historią Bydgoszczy i jej polsko-niemieckim dziedzictwem.

13 września o 12 powracają Bydgoskie Salony Poezji i Muzyki. Cykl inspirowany wieloletnią tradycją Krakowskich Salonów Poezji, odbywać się będzie w każdą drugą niedzielę miesiąca. Aktorki i aktorzy Teatru Polskiego prezentują wybrane utwory poetyckie przy akompaniamencie zapraszanych muzyków.

Szczegółowe informacje dotyczące repertuaru oraz bilety - na stronie TPB. Sprzedaż biletów online już trwa, a kasa biletowa zostanie otwarta na początku września (od środy do piątku w godz. 14-18 oraz na godzinę przed spektaklami). © ©



Fragment przedstawienia „Zmierzch bogów”

AKCJA CHARYTATYWNA

0011545569



KONTROWERSJE

Czytelnik pyta, czy przy Szarych Szeregów można grillować. Straż miejska wyjaśnia

Jarosław Więclawski

Mieszkaniec Kapuścisk był zaskoczony, gdy zauważył strażników miejskich przy polanie grillowej na ul. Szarych Szeregów. Zastanawia się, czy można tam legalnie grillować. Straż odpowiada, że rzeczywiście funkcjonariusze byli na miejscu, ale powód interwencji był inny.

Do sytuacji, według relacji Bydgoszczanina, doszło w czwartek ok. godz. 20.30 na skwerze pomiędzy ulicami Szarych Szeregów a Bernarda Śliwińskiego, za basenem Piąta Fala.

- Byłem świadkiem przeprowadzonej interwencji przez straż miejską, względem młodych osób w przedziale 14-18 lat, że na tym skwerze rozpalili sobie grilla.

Przyznam szczerze, jestem w szoku. Tutaj regularnie w zeszłym i w tym roku ludzie grillują, nigdy nie było z tym problemu. Na tym skwerze jest kilka ławek, przy nich są płyty betonowe, aby właśnie tam postawić grilla - relacjonuje pan Piotr.

Jak dodaje, później jego znajomy z osiedla miał zadzwonić do straży miejskiej, aby zapytać o tę sytuację. Z przekazanej relacji wynika, że miał usłyszeć, iż to nie są miejsca do grillowania, bo płyty są zbyt małe, obok jest trawa, może dojść do pożaru, a w sąsiedztwie są bloki.

- Zasadnicze pytanie jest takie, czy na skwerze na Kapuściskach można grillować? Takie informacje można znaleźć w internecie - stwierdza nasz Czytelnik.

W tej sprawie kontaktujemy się ze Strażą Miejską w Bydgoszczy. Rzeczywiście

w czwartek wieczorem strażnicy miejscy byli na miejscu, ale interwencja nie dotyczyła grillowania.

- O 19.50 otrzymaliśmy zgłoszenie dotyczące spożycia alkoholu na wspomnianym terenie, w pobliżu placu zabaw. Zgłaszający wskazywał również, że jest tam palone ognisko, a dodatkowo ktoś jeździ na hulajnodze bez kasku. Strażnicy miejscy nie potwierdzili spożycia alkoholu, nie widzieli osób, które poruszają się na hulajnodze bez kasku, ani nie stwierdzono ogniska. Stwierdzili, że jest tam zgaszony grill i brak otwartego ognia - odpowiada nam Arkadiusz Bereszyński, rzecznik prasowy Straży Miejskiej w Bydgoszczy.

- Powszechnie obowiązujące przepisy nie zabraniają grillowania w miejscach publicznych. Należy jednak każdorazowo mieć na uwadze, iż



Miejsce do grillowania powstało parę lat temu w ramach Bydgoskiego Budżetu Obywatelskiego

takie czynności mogą naruszać inne uregulowania prawne, wynikające na przykład z przepisów przeciwpożarowych, porządkowych, regulaminów wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych, regulaminów parków, jak również z zasad współżycia społecznego - przypomina rzecznik. I dodaje, że jeśli miejsce zostało wyznaczone na grillowanie, to z pewnością ma re-

gulamin, do którego należy się stosować. Gdy parę lat temu powstała inwestycja z BBO, opublikowano również zasady korzystania z wyznaczonego miejsca. Informowano m.in. że dopuszcza się rozpalanie ognia tylko na urządzeniach do grillowania ustawionych w miejscu utwardzonym, przed zakończeniem pobytu należy zagaścić ogień i uporządkować te-

ren, a także, że nie można spożywać tu alkoholu.

Na stronie Straży Miejskiej w Bydgoszczy, w zakładce „Częste pytania”, pojawia się również kwestia dotycząca grillowania w miejscu publicznym. W odpowiedzi można zapoznać się z listą przepisów, które można naruszyć. To m.in. art. 82 Kodeksu wykroczeń, dotyczący niewykonania obowiązków przeciwpożarowych, w tym niedozwolonym użyciu otwartego ognia.

Arkadiusz Bereszyński przypomina, że w przypadku grillowania należy pamiętać również o odpowiednim zachowaniu osób, które biorą w nim udział. Służby mogą interweniować nie ze względu na sam fakt rozpalania grilla, ale z uwagi na zakłócenie porządku publicznego, używanie słów nieprzyzwoitych czy nieobyczajne wybryki.©©

Z PIERWSZEJ STRONY

Za nami ostatnie warsztaty recyklingowe w Bibliotece u Bełzy

Małgorzata Pieczyńska

„Bio wraca do ziemi. Kompostownik bez tajemnic” - taki był temat wykładu, który 19 sierpnia odbył się w ramach Letniej Akademii Recyklingu w Bibliotece u Bełzy. Uczestnicy wzięli też udział w warsztatach recyklingowych.

- Piąta edycja Letniej Akademii Recyklingu w Bibliotece u Bełzy cieszyła się dużym zainteresowaniem - mówi Joanna Pawłowska, kierownik Działu Promocji Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. dr. Witolda Bełzy w Bydgoszczy. - Chętnych było na tyle dużo, że w efekcie stworzyliśmy listę rezerwową.

Wczoraj zorganizowano ostatni krótki wykład i warsztaty. Magdalena Węglarz, inspektorka z Biura Komunikacji Społecznej Urzędu Miasta Bydgoszczy, opowiedziała dzieciom o roli bioodpadów w przyrodzie, o kompostowa-



Uczestnicy zajęć sadzili zioła w doniczkach z recyklingu

niu - co wrzucać do kompostownika, a czego nie. Opowiedziała też o planowanej w Bydgoszczy biogazowni. Dzieci sadziły zioła w doniczkach z recyklingu i tworzyły miniorodki ziołowe.

Dzisiaj odbędzie się ostatnia ekowycieczka - do Nadleśnic-

twa Żołędowo. Wielki finał Letniej Akademii Recyklingu w Bibliotece u Bełzy planowany jest 29 sierpnia o godz. 12 na Starym Rynku. W programie m.in. koło fortuny, ekoteryjka, animacje, miniwarsztaty recyklingowe, zabawy edukacyjne.©©

INWESTYCJE

Stary budynek obok nowej stacji. Co dalej z dawnym dworcem?

Maciej Czerniak

Fordon ma nową stację kolejową, która powstała w ramach modernizacji połączenia do Chełmży i Torunia. Mieszkańcy i pasażerowie dopytują jednak, co z zaniedbanym i sprawiającym wrażenie opuszczonego, budynkiem dawnego dworca Bydgoszcz Fordon.

Jak już informowaliśmy, pod koniec lipca tego roku oddano do użytku stację kolejową w Fordonie.

Nowy przystanek powstał w ramach projektu „Budowa mijanki Bydgoszcz Fordon na linii kolejowej nr 209 Kowalewo Pomorskie - Bydgoszcz Wschód”. Przy ulicy Dworzec 1 podróżni wsiadają już do pociągów w kierunku centrum miasta oraz Chełmży i Torunia z nowego peronu nr 2, a od października udostępniony zostanie przebudowany peron nr 1. Nowe

konstrukcje ułatwiają wsiadanie do pociągów.

Wartość całej inwestycji zrealizowanej przez PKP PLK to blisko 42 mln zł netto (51,5 mln zł brutto). Przedsięwzięcie było współfinansowane przez Unię Europejską ze środków pochodzących z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności, w ramach projektu pn. „Likwidacja wąskich gardeł i zwiększenie przepustowości linii kolejowych - etap II”.

Spółka informuje również, że w nawierzchni ułożono ścieżki naprowadzające dla osób niewidomych i nie dowiadujących. Są wiaty, ławki, gabloty informacyjne na rozkłady jazdy pociągów i inne ważne informacje, czytelne oznakowanie oraz energooszczędne oświetlenie. Przystanek został dostosowany do potrzeb osób o ograniczonych możliwościach poruszania się.

- Wszystko ładnie, pięknie, bo są nowe perony i wiaty przystankowe, które osłaniają

pasażerów przed deszczem - mówi jeden z mieszkańców Fordonu. - Szkoda tylko, że po sąsiedzku jest ta ruderka.

Mowa o budynku dawnego dworca Bydgoszcz Fordon. Znajduje się w odległości dosłownie kilku metrów od nowej stacji. Nieruchomość jest zamknięta i sprawia wrażenie od lat nie używanej.

Przemysław Zieliński, z biura rzecznika PKP PLK mówi: - To nie jest nasza nieruchomość.

Odsyła do innych spółek PKP. Z naszych ustaleń wynika, że prawdopodobnym właścicielem, a przynajmniej zarządcą budynku może być spółka PKP S.A. Zwróciliśmy się do niej z pytaniami, między innymi o to, czy są plany, by przywrócić to miejsce pasażerom. Czekamy na odpowiedź.

Dworzec Bydgoszcz Fordon obsługiwał ruch osobowy do kwietnia 2000 roku. Ponowne przywrócenie ruchu pasażerskiego nastąpiło w listopadzie 2008 roku.©©

ZWIERZENIA PRZY MUZYCE

Synowie Stanisława Soyki: Z tatą rozmawialiśmy dużo o codziennych, prozaicznych rzeczach

Magdalena Jasińska

Jazzowy Stanisław Soyka i bezkompromisowy Tomasz Stańko. Album w formie fizycznej zawiera kolekcjonerskie printy portretów obu muzyków autorstwa Andrzeja Tyszka. U schyłku komunizmu w Polsce, w szarej Warszawie, Soyka i Stańko nagrywają muzykę wspaniałą, wymagającą i...zapomnianą na blisko 40 lat.

W 1988 r. Stanisław Soyka (który literę „j” w swoim nazwisku oficjalnie zamienił na „y” dopiero za jakiś czas) ma 29 lat, a w dorobku kilka albumów wydanych w Polsce oraz angielskojęzyczną płytę nagranych dla zachodniego koncertu RCA. Nagrywa muzykę, która finalnie złoży się na album „Radioaktywny” i zbiera pomysły, które w przyszłości zmienią się w płytę „Acoustic”. Starszy o 17 lat Tomasz Stańko to już artysta o europejskiej, ugruntowanej sławie, w Polsce podziwiany nie tylko przez fanów jazzu.



FOT. JULIA GÓRSKA

Cała rozmowa do posłuchania w niedzielę po godz. 17 w radiu PiK

„Soyka / Stańko” to dokument dwóch jednodniowych, eksperymentalnych sesji, podczas których trębacz prezentuje kunszt improwizatora, a wokalista udowadnia, jak biegłym i pełnym temperamentu jest pianistą, prawie w ogóle... nie śpiewając.

W warszawskim studiu Andrzeja Tyszka, fotografa,

a także Antek Soyka i Marcin Soyka, synowie Stanisława Soyki. Pan się przyjaźnił z Tomaszem Stańko?

Andrzej Tyszkowski: Przyjaźniłem się z Tomkiem Stańko, aczkolwiek ze Staszkiem też byłem dosyć blisko, ale Tomek był dla mnie jak starszy brat. To była dla mnie przyjaźń życia, mogę to powiedzieć śmiało.

Jak wy się odnaleźliście?

AT: Zaczynałem fotografować muzyków. Tomek był jednym z moich pierwszych klientów. Potrzebne były zdjęcia do publikacji, czy też na jakiś plakat. Bardzo się polubiliśmy. Wspólny język, wspólnie zainteresowania, wspólny sposób myślenia, podobny sposób pracy. Tomek improwizował, ja również w swojej pracy fotograficznej improwizuję. Ze Staszkiem Soyką też się znaliśmy od 1982 roku. Staszek już był w tym czasie bardzo poważnym muzykiem, a dla mnie to były raczej początki fotografowania muzyków. Ze Staszkiem też bardzo się lubiliśmy i dobrze się nam gało.

Drodzy synowie, czy wy kiedykolwiek rozmawialiście z tatą o tym wybruku? No bo tak można nazwać te dwie sesje nagrań.

Marcin: Ja dowiedziałem się o tym nagraniu już po odejściu taty.

Antek: Ja też nie pamiętam, żeby tata o tym wspominał. Z tatą

nie było tak, że spotykaliśmy się i rozmawialiśmy o jego ciekawych dokonaniach i nagrań, jakich dokonał w czasach zaprzeczonych.

Marcin: Mówiliśmy na różne tematy takie synowsko-ojcowskie, normalne, prozaiczne, codzienne.

Panie Andrzeju, Stanisław Soyka i Tomasz Stańko to w ogóle ciekawe postaci do ujęcia fotograficznego.

AT: Obydwaj byli bardzo malowniczy i bardzo dbali o wygląd, o ubranie. Przychodzili na sesję zawsze przygotowani.

Czy wy się już pogodziliście z przedwczesnym odejściem taty?

Marcin: Nie wiem, czy można powiedzieć, że się pogodziłem i że okej, taka jest kolej rzeczy, że ludzie przychodzą i odchodzą. No ale czy jest mi z tym lekko

Antoni: - Ja chyba tak, co nie znaczy że jest mi super i już o tym nie myślę.

KRÓTKO

997

46-latka nie przyznała się do zarzucanych jej czynów

Jak już pisaliśmy, w piątek 14 sierpnia w Bydgoszczy, w parku niedaleko dworca kolejowego, doszło do ataku na dwoje nastolatków z Ukrainy. Wczoraj informowaliśmy o tym, że policja zatrzymała dwie osoby - 46-letnią kobietę i 34-letniego mężczyznę. Zarzuty przedstawiono 46-latce. Mamy nowe informacje w tej sprawie. - Podejrzanej został przedstawiony zarzut z art. 257 Kodeksu karnego, dotyczący znieważenia na tle narodowościowym i naruszenie netykalności cielesnej dzieci. Nie przyznała się do tego zarzutu. Wcześniej składała wyjaśnienia przed funkcjonariuszem policji, w których opisała inny przebieg zajścia niż wynika z relacji matki dzieci - mówi prok. Agnieszka Adamska-Okońska, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy. - Z uwagi na koniecz-

ność zweryfikowania wyjaśnień podejrzanej, w tym szczegółowego przesłuchania samych dzieci, co zgodnie z polskim Kodeksem postępowania karnego wymaga zarządzenia posiedzenia przez sąd, pani prokurator zastosowała wobec 46-latki dozór policji, zakaz zbliżania się podejrzanej do pokrzywdzonych i poręczenie majątkowe - dodaje rzeczniczka JW

Napad na sklep. Mężczyzna zaatakował ekspedientkę

Policjanci zatrzymali mężczyznę podejrzanego o napad z rozbojem 18 sierpnia w sklepie przy ul. Glinki. Do zdarzenia doszło ok. godz. 21.30. Zaatakowana kobieta nie doznała żadnych poważnych obrażeń. Policjanci zatrzymali mężczyznę. Trwają czynności wobec zatrzymanego. Do podobnego zdarzenia doszło 17 sierpnia w sklepie tej samej sieci na Swederowie. MP

KULTURA

Miasto czeka na zgłoszenia do Bydgoskich Autografów

Małgorzata Pieczyńska

Ratusz postanowił do 31 sierpnia przedłużyć przyjmowanie kandydatur do tegorocznej edycji Bydgoskich Autografów. To wyróżnienie dla osób, które są świetnymi ambasadami Bydgoszczy, przyczyniają się do promocji miasta i kształtowania jego pozytywnego wizerunku.

Początkowo planowano zakończyć przyjmowanie zgłoszeń 14 sierpnia, ale zapadła decyzja o przedłużeniu tego terminu do końca wakacji.

- Jeden wnioskodawca może zgłosić maksymalnie trzy kandydatury - przypomina Marta Stacho-

wiak, rzeczniczka prezydenta Bydgoszczy. - Aby zgłoszenie było ważne, niezbędne jest dołączenie rekomendacji: organizacji pożytku publicznego, fundacji, klubu sportowego, organizacji studenckiej, izby zawodowej, koła naukowego, instytucji kultury, placówki oświatowej, uczelni lub członka Kapituły.

Jak można zgłosić kandydaturę do „Bydgoskich Autografów”?

Zgłoszenia można dokonać za pomocą formularza online, który dostępny jest na stronie: <https://www.bydgoszcz.pl/autografy>. Do formularza elektronicznego należy dołączyć wspomnianą rekomendację w jednym z dowolnych formatów: pdf, jpg, png, odt, gif, doc. Zgłoszenie kandydatury

można również dokonać poprzez wypełnienie formularza oraz dostarczenie go lub przesłanie pocztą pod adresem: Urząd Miasta Bydgoszczy (ul. Jezuitska 1, 85-102 Bydgoszcz).

Przypomnijmy, że od 2007 roku swój podpis w Alei Autografów na ul. Długiej pozostawiło kilkadziesiąt osób, reprezentujących wiele dziedzin społecznej i zawodowej aktywności. Wśród nich są znani sportowcy, politycy, filmowcy, lekarze, przedsiębiorcy, przedstawiciele świata kultury, m.in., Irena SzeWińska, Magdalena Fularczyk-Kozłowska, Adam Sowa, Maciej Figas, Krzysztof Herdzin, Leonard Pietraszak czy Tomasz Gollob.

O tym, kto w tym roku dostąpi tego zaszczytu i odsłoni tablicę ze swoim podpisem na ul. Długiej zdecydować tradycyjnie Kapituła „Bydgoskich Autografów” powołana przez prezydenta Bydgoszczy.

©B

AKCJA CHARYTATYWNA

0211544823



PODATKI

Ten zawód przez lata kojarzył się z biedą. A teraz?

Agnieszka Domka-Rybka

Jeszcze kilka lat temu nauczyciele byli jedną z najsłabiej opłacanych grup zawodowych w Polsce. A dziś? Nauczycielskie wypłaty przestały być synonimem biedy, a niektórzy płacą podatki jak prawdziwi bogacze.

W 2025 roku przybyło mieszkańców Kujaw i Pomorza, którzy „wpadają” w drugi próg podatkowy, czyli tzw. średniaków, choć ta klasa - według ekspertów - wyraźnie zanika. Mówimy tutaj o osobach, które osiągają roczne dochody przekraczające 120 000 zł.

- W zeszłym roku mieliśmy w regionie 114 159 podatników w drugim progu, a rok wcześniej 91 660 - przypomina Bartosz Stróżyński, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej.

Oznacza to, że przez rok przybyło u nas 22 499 osób z dochodem powyżej 120 tys. zł. To 9,3 procent wszystkich podatników, rok wcześniej to było 8,4 procent. Wielu z nich pracuje na etacie



Przez zaledwie dwa lata pensje nauczycieli wzrosły o 40 procent, a dochody aż 55,7 procent dyplomowanych to ponad 120 tys. złotych

i nie jest już żadną tajemnicą, że to mogą być m.in. posady nauczycielskie.

Określenia „niskie zarobki” i „zawód nauczyciela” przez lata szły ze sobą w parze. Do tego dochodziły wypalenie zawodowe i ciągłe strajki.

A dziś? Nauczycielskie wypłaty przestały być synonimem biedy. Ten zawód przechodzi w Polsce ciłą rewolucję finansową.

Jak pokazuje najnowszy raport „Płace nauczycieli w Polsce: Analiza i Perspektywy 2020-2026”, opracowany przez Wyższą Szkołę Kształcenia Zawodowego, w ciągu zaledwie dwóch lat pensje w oświacie wzrosły o blisko 40 procent. Ponad połowa nauczycieli dyplomowanych przekroczyła próg 120 tys. zł rocznie - wchodząc tym samym do grona najlepiej zarabiających Polaków.

W latach 2023-2025 płace zasadnicze nauczycieli początkujących wzrosły z 3690 zł do 5153 zł brutto, czyli o blisko 40 proc. Nauczyciele mianowani i dyplomowani zanotowali wzrost na poziomie 36,5 proc. Największą waloryzacją przypadła na 2024 rok - odpowiednio 33 i 30 procent, co pozwoliło odbudować siłę nabywczą pensji nadszarpniętą wcześniejszą inflacją.

Efekt? Aż 55,7 procent nauczycieli dyplomowanych przekroczyło w ubiegłym roku próg dochodowy 120 tys. zł rocznie, wchodząc do drugiego progu podatkowego.

- Zmiany wynagrodzeń nauczycieli, które obserwujemy w ostatnich latach, są ważnym sygnałem dla całego systemu edukacji - komentuje Marek Grzywna, wykładowca akademicki, trener biznesu i edukacji. - Rosnące pensje należy postrzegać nie tylko w kontekście poprawy sytuacji ekonomicznej nauczycieli, ale również jako element budowania atrakcyjności tego zawodu i zwiększania jego konkurencyjności na rynku pracy.

Dane demograficzne wskazują na głęboką lukę pokoleniową w zawodzie. Nauczycieli w wieku 51 lat i więcej jest w Polsce ponad 328 tysięcy,

podczas gdy pedagogów poniżej 30. roku życia - zaledwie 62,5 tysiąca. Fala odejść na emeryturę w najbliższych latach oznacza, że mimo malejącej liczby uczniów, nauczyciele będą mieli coraz silniejszą pozycję negocjacyjną i praktyczną gwarancję zatrudnienia.

Tylko w 2025 roku szkoły opublikowały 20 tysięcy nowych ogłoszeń o pracę w trakcie samego roku szkolnego.

Na Kujawach i Pomorzu przed rokiem szkolnym 2026/2027 brakuje 555 nauczycieli (wolnych stanowisk i wakatów). Jest to jeden z najniższych wskaźników niedoboru kadry w skali kraju.

Tymczasem projekt budżetu na 2026 rok zakłada dalszą waloryzację kwoty bazowej. Płaca zasadnicza nauczycieli początkujących ma wzrosnąć do około 5308 zł, a dyplomowanych do 6397 zł brutto. Do tego dochodzą nowe świadczenia socjalne: maksymalna odprawa emerytalna wzrasta do sześciomiesięcznego wynagrodzenia (wzrost o 100 proc. względem dziś), a nauczyciele z 45-letnim stażem pracy otrzymają nową nagrodę jubileuszową w wysokości 400 proc. pensji. ©

FINANSE

100 mln zł długów młodych. Jazda za darmo i nieopłacone telefony

Agnieszka Domka-Rybka

Wchodzenie w dorosłość powinno kojarzyć się ze swobodą, niezależnością i realizacją pierwszych poważnych planów. Dla wielu młodych Polaków staje się bolesnym zderzeniem z rzeczywistością. BIG InfoMonitor oraz BIK pokazują ponury obraz...

Dla blisko 31,7 tys. osób w wieku 18-24 lata, pierwsze kroki w dorosłość nie oznaczały planowania przyszłości czy budowania oszczędności. Zaprowadziły ich do rejestru dłużników. Łączna kwota ich nieopłaconych zobowiązań wynosi 97,2 mln zł. Co istotne, 46 mln zł stanowią długi pozakredytowe - m.in. mandaty za jazdę bez biletu, nieopłacone rachunki za telefon, internet, czynsze, a nawet alimenty.

Sytuacja jest szczególnie niepokojąca, ponieważ problem dotyczy osób, które dopiero zyskały prawną możliwość samodzielnego zaciągania zobowiązań. Start w dorosłość oznacza dla nich nie tylko pierwsze abonamenty, raty i pożyczki, ale także pierwsze błędy finansowe - nie tylko wobec instytucji, lecz także rodziny i znajomych, którym mło-

dzi nie zawsze oddają pieniądze w terminie. Wkroczenie w dojrzałość finansową dla tysięcy z nich błyskawicznie stało się pułapką.

- Młodzi ludzie często postrzegają dorosłość jako nieograniczoną wolność, zapominając, że wiąże się ona z pełną odpowiedzialnością prawną i finansową. Z naszych danych wynika, że 88 proc. niesolidnych dłużników w tej grupie wiekowej ma zaległości do 5 tys. zł. Choć w świecie dorosłych finansów kwota ta może wydawać się niewielka, to dla osoby bez stałych dochodów, skupionej na studiach lub egzaminach wstępnych czy wyborze ścieżki zawodowej, jest to bariera niezwykle trudna do pokonania. To finansowy falstart, który rzuca cień na kolejne lata już dorosłego życia - mówi dr hab. Waldemar Rogowski, główny analityk BIG InfoMonitor.

Kto najczęściej wpada w długi? Emocje towarzyszące pierwszym trudnościom finansowym jasno pokazują, że młodzi ludzie dopiero uczą się poruszania w świecie finansów oraz ponoszenia konsekwencji własnych decyzji. W porównaniu ze starszym pokoleniem, zaległe zadłużenie 18-24-latków wciąż wydaje



97,2 mln zł - to całkowite zadłużenie młodych w wieku 18-24 lat

się niewielkie. To jednak tempo ich narastania i struktura mogą budzić niepokój. Zaległe zobowiązania młodych dorosłych stanowią ok. 0,12 proc. wobec łącznej kwoty 79,1 mld zł zaległych zobowiązań kredytowych i pozakredytowych wszystkich Polaków.

Istotny jest jednak fakt, że w skali roku zadłużenie najmłodszych wzrosło o 3,9 mln zł. Pokazuje to, że problem narasta szybciej, niż sugerowałaby sama wartość zaległości. Analogiczną zależność widać w zobowiązaniach pozakredytowych.

Kwota 46 mln zł zaległości to ok. 0,11 proc. z ponad 42,9 mld zł takich

przeterminowanych długów notowanych wśród wszystkich Polaków. - Kluczowym problemem nie jest sama skala zaległego zadłużenia, lecz moment, w którym się pojawia i jego przyczyny. O ile starsze pokolenia wpadają w spiralę długów zazwyczaj po latach zaciągania kredytów, prowadzenia firmy czy w wyniku kłopotów zawodowych, o tyle u młodych zaległości powstają już przy pierwszych decyzjach finansowych. To pokazuje, że przeterminowane długi to nie tylko kwestia ekonomii, ale przede wszystkim wyraz kultury finansowej - sposobu myślenia o pieniądzu i odpowiedzialności za własne wy-

bory - zaznacza dr hab. Waldemar Rogowski.

Przeważają mężczyźni

W grupie niesolidnych dłużników do 24. roku życia przeważają mężczyźni, których jest aż 18,9 tys., podczas gdy kobiety stanowią 12,8 tys. Dane sugerują, że młodzi panowie częściej ulegają impulsywnym decyzjom lub presji konsumpcyjnej, m.in. związanej z zakupem najnowszych gadżetów.

Zróznicowanie jest widoczne również na mapie Polski. Najwyższe przeterminowane zadłużenie generuje Śląskie, gdzie łączna kwota wynosi ponad 12 mln zł. Na kolejnych miejscach jest Mazowsze (11,2 mln zł) i Dolnośląskie (10,8 mln zł). Najmniejsze problemy mają natomiast młodzi z województwa świętokrzyskiego, gdzie łączna kwota zaległości wynosi 1,3 mln zł. - Najwyższa zaległość w tej grupie wiekowej należy do rekordzisty z województwa zachodniopomorskiego i wynosi ponad 514,3 tys. zł. Dla osiemnastolatki oznacza to praktycznie wykluczenie finansowe już na starcie dorosłego życia. Takie przypadki są dobitnym dowodem na to, że brak podstawowej edukacji ekonomicznej w szkole mści się natychmiast po uzyskaniu pełnoletności - podsumowuje dr hab. Waldemar Rogowski. ©

FOKUS

• **Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,49 zł za litr, benzyna 98 – 7,30 zł/l, a olej napędowy – 7,52 zł/l**

PIENIĄDZE

Rząd szykuje rewolucję w PIT. Miliony odczują zmianę progu podatkowego

Rząd chce od 2027 roku podnieść drugi próg podatkowy ze 120 tysięcy do 130 tysięcy złotych oraz wprowadzić nową, 24-procentową stawkę PIT dla dochodów między 130 tys. a 150 tys. zł

Agata Wodzeń-Nowak

Premier Donald Tusk poinformował, że wspólnie z ministrem finansów i gospodarki Andrzejem Domańskim przygotował pakiet zmian podatkowych, który miałby wejść w życie od 2027 roku.

Kluczowym elementem propozycji jest podniesienie drugiego progu podatkowego z obecnych 120 tys. zł do 130 tys. zł rocznie. Według szefa rządu rozwiązanie ma objąć około 3,5 mln podatników. Mówił o tym też minister Andrzej Domański.

– To jest zmiana, na której w przyszłym roku skorzysta 3,5 miliona podatników. Roczny zysk, korzyść z tej reformy, może wynieść do 3600 złotych. To są pieniądze, które zostaną w portfelach Polaków – zaznaczył.

Jak podkreślił premier, celem zmian jest odciążenie rosnącej klasy średniej i złagodzenie skutków przekroczenia obecnego progu podatkowego.

Nowa stawka 24 procent dla dochodów do 150 tys. zł

Rząd chce też wprowadzić dodatkową stawkę PIT w wysokości 24 proc. dla osób osiągających dochody od 130 tys. do 150 tys. zł rocznie. Oznacza to, że podatnicy przekraczający granicę 130 tys. zł nie przechodzą z razu do najwyższej, 32-procentowej stawki podatkowej.



FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

Donald Tusk poinformował w środę, że wraz z ministrem Andrzejem Domańskim przygotował propozycje zmian podatkowych

– Kiedy przekraczamy 130 tys. zł, to nie łapiemy się na ten najwyższy, 32-proc. próg, tylko będziemy mieli 24 proc. – powiedział Donald Tusk.

Najwyższa stawka PIT nadal obowiązywałaby osoby osiągające dochody przekraczające 150 tys. zł rocznie.

Podczas konferencji prasowej szef rządu był pytany o obietnicę podwyższenia kwoty wolnej od podatku. Premier odparł, że w tej chwili rząd nie jest w stanie zrealizować tego zobowiązania.

– Nie rezygnujemy z tego, ale tak bez tortur mogę przyznać, że

na pewno w roku 2027 i w roku 2028, bo zakładam, że przez te dwa lata jeszcze będziemy mieli ten wielki wysiłek na rzecz obronności, to kwota wolna jest mało realna, ale nie chcę z tego w żadnym wypadku rezygnować – powiedział premier. Jak dodał, podniesienie kwoty wolnej od podatku „na pewno w perspektywie półtora roku nie będzie możliwe”.

Wyższy CIT dla największych firm

Premier przyznał, że proponowane zmiany oznaczają wielomiliardowe

koszty dla finansów publicznych, dlatego rząd chce sfinansować reformę przez podwyżki wybranych podatków.

Najważniejszą z nich ma być wzrost stawki CIT z 19 proc. do 22 proc. dla podmiotów osiągających roczne przychody przekraczające 50 mln euro, czyli około 200 mln zł.

– Zaproponujemy podniesienie CIT-u z 19 do 22 proc. dla podmiotów osiągających roczne przychody przekraczające 50 mln euro, czyli 200 mln zł, oraz dla podatkowych grup kapitałowych, a więc tych osiągających największe przychody koncernów i dużych przedsiębiorstw – powiedział premier.

Danina solidarnościowa i ryczałt także do zmiany

Pakiet obejmuje również podniesienie daniny solidarnościowej dla osób osiągających ponad 1 mln zł dochodu rocznie. Stawka miałaby wzrosnąć o 1 pkt. proc. – do 5 proc.

Rząd proponuje ponadto powrót do wcześniejszego limitu przychodów dla podatników rozliczających się ryczałtem. Limit miałby zostać obniżony do 250 tysięcy euro, czyli około 1 mln zł.

Obecnie obowiązuje znacznie wyższy próg wynoszący 2 mln euro. Został on podniesiony w 2021 roku, kiedy zastąpił wcześniejszy limit 250 tys. euro.

KRÓTKO

Krosno

Wniosek o przejęcie śledztwa ws. wypadku

– Prokuratura w Krośnie chce przenieść śledztwo ws. wypadku samochodu na Węgrzech do Polski. Kierowca usłyszał zarzut nieumyślnego spowodowania wypadku drogowego – poinformowała w środę rzecznik tej prokuratury prok. Marta Kolendowska-Matejczuk. Węgierski sąd aresztował mężczyznę na 30 dni, czyli do 18 września.

– Z uwagi na przedmiot postępowania, w szczególności mając na względzie okoliczności, że podejrzanym, a także pokrzywdzonymi w sprawie są wyłącznie obywatele Polski, w tutejszej jednostce podjęto decyzję o skierowaniu do polskiego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego wniosku o przejęcie ścigania od strony węgierskiej, co jest uzasadnione interesem polskiego wymiaru sprawiedliwości – powiedziała. Zaznaczyła też, że w polskim śledztwie w tej sprawie we wtorek rozpoczęły się przesłuchania poszkodowanych.

Lublin

Zatrzymany po pięciu latach poszukiwań

47-letni mieszkaniec Lubelszczyzny skazany za przestępstwa seksualne wobec nastolatki został zatrzymany w Warszawie – poinformowała w środę lubelska policja. Mężczyzna został skazany w 2021 roku na 3 lata i 3 miesiące pozbawienia wolności za przestępstwa seksualne – przemocą doprowadził małoletnią poniżej 15. roku życia do poddania się innej czynności seksualnej oraz groził pokrzywdzonej pozbawieniem życia w przypadku ujawnienia przez nią okoliczności sprawy. Nie stawiał się jednak do odbycia zasądzonej kary, opuścił miejsce zamieszkania i ukrywał się przed organami ścigania.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Rosja rozumie język siły. Jeśli NATO ćwiczy w Polsce i są to wyraźne, widoczne ćwiczenia z udziałem sojuszników, to jest to bardzo dobry sygnał

TOMASZ SIEMONIAK, koordynator służb specjalnych

WARSZAWA

Odeszła Wanda Traczyk-Stawska. Miała 99 lat

Karolina Wrońska

– **W wieku 99 lat zmarła uczestniczka powstania warszawskiego Wanda Traczyk-Stawska – poinformował wiceminister kultury Maciej Wróbel.**

Wanda Traczyk-Stawska urodziła się 7 kwietnia 1927 r. w Warszawie. W powstaniu warszawskim walczyła jako łączniczka i strzelec Sza-

rych Szeregów oraz Armii Krajowej pod pseudonimami „Atma” i „Pączek”. Po upadku powstania trafiła do niemieckich obozów jenieckich.

Po wojnie Wanda Traczyk-Stawska ukończyła studia psychologiczne na Uniwersytecie Warszawskim. Do późnych lat 70. pracowała jako nauczycielka w szkołach specjalnych dla dzieci z niepełnosprawnościami. Angażowała się w działalność na rzecz pamięci o poległych powstańcach, kierowała Społecznym Komitetem ds. Cmentarza Powstańców Warszawy. Aktywnie uczestniczyła w życiu publicznym, zabierając głos w sprawach praw człowieka, praw kobiet oraz demokratycznych wartości.

WARSZAWA

MON zapewnia: miasta chronione przed raketami

Karolina Wrońska

Ministerstwo Obrony Narodowej zapewniło, że wojsko ma różnego rodzaju zdolności do osłony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej m.in. aglomeracji miejskich.

To reakcja na komentarze dotyczące „rzekomego braku ochrony polskich miast przed zagrożeniami

z powietrza”. Również Sztab Generalny Wojska Polskiego wydał w środę komunikat, w którym podkreślono, że „Siły Zbrojne RP utrzymują ciągłą zdolność do monitorowania i ochrony polskiej przestrzeni powietrznej oraz reagowania na potencjalne zagrożenia”.

„Obrona powietrzna Polski nie polega na stałym rozmieszczeniu baterii rakietowych wokół każdego dużego miasta. Jest to system zintegrowany, którego elementy są rozmieszczane i wykorzystywane adekwatnie do aktualnej sytuacji, oceny zagrożeń oraz priorytetów obronnych państwa” – zaznaczył MON.

UKRAINA

Grupa przestępcza w otoczeniu Zełenskiego? Służby prowadzą sprawę

oprac. Anna Nagel

Narodowe Biuro Antykorupcyjne Ukrainy (NABU) i Specjalna Prokuratura Antykorupcyjna (SAP) prowadzą operację dotyczącą organizacji przestępczej kierowanej przez obecnego i byłego deputowanego do parlamentu.

„NABU i SAP prowadzą operację specjalną mającą na celu ujawnienie organizacji przestępczej, która działała pod kierownictwem obecnego i byłego deputowanego do parlamentu Ukrainy, z udziałem wysokich rangą urzędników Biura Prezydenta Ukrainy oraz innych osób. Szczegóły wkrótce” – powiadomiły instytucje antykorupcyjne w komunikatorze Telegram.

NABU i SAP ujawniły 10 listopada 2025 roku informacje na temat uczestników rozległego systemu korupcyjnego w branży energetycznej. Pobierali oni od kontrahentów Enerhoatomu, państwowego operatora elektrowni jądrowych, łapówki w wysokości od 10 do 15 proc. wartości kontraktów.

Jednym z głównych podejrzanych w śledztwie jest biznesmen Tymur Mindicz – współwłaściciel studia produkcyjnego Kwartał 95, które zakładał i którym kierował niegdyś prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. W obawie przed aresztowa-

niem w aferze Enerhoatomu Mindicz wyjechał do Izraela; jest prawdopodobnie obywatelem tego kraju.

Wśród podejrzanych w aferze związanej z Enerhoatomem znalazł się także były szef kancelarii Zełenskiego Andrij Jermak. Jermak w listopadzie ubiegłego roku podał się do dymisji w związku ze śledztwem w sprawie korupcji pod kryptonimem „Midas”. NABU i SAP przeprowadziły wówczas rewizję w jego mieszkaniu.

Utworzone w 2014 roku NABU zajmuje się zwalczaniem korupcji na najwyższych szczeblach władzy, prowadząc śledztwa wobec urzędników państwowych, polityków i menedżerów państwowych spółek. SAP nadzoruje te postępowania i kieruje akty oskarżenia do sądu.



Wśród osób objętych postępowaniem NABU i SAP są ludzie z otoczenia prezydenta

USA

Facebook i Instagram na ławie oskarżonych. Ruszył proces

oprac. Anna Nagel

Amerykański gigant technologiczny Meta Platforms odrzucił zarzuty wysunięte przez 29 stanów USA, jakoby celowo dążył do uzależnienia dzieci od Instagrama i Facebooka w celu zwiększenia zysków – przekazała agencja Reutersa.

Sprawa jest efektem pozwu zbiorowego złożonego przez stany w 2023 r.

Proces sądowy przeciwko koncernowi miliardera Marka Zuckerberga rozpoczął się we wtorek przed sądem federalnym w Oakland w Kalifornii. Według doniesień medialnych rozstrzygnięcie w tej sprawie może bardzo wpłynąć na funkcjonowanie tych najpopularniejszych sieci społecznościowych na świecie. Stany oskarżają Metę o naruszenie przepisów przez nieprawidłowe gromadzenie i wykorzystywanie danych osobowych dzieci.

Cztery stany przewodzące procesowi – Kalifornia, Kolorado, Kentucky i New Jersey – obwiniają Metę o zaprojektowanie Facebooka i Instagrama w sposób uzależniający młodych użytkowników, co ma nasilać u nich lęk, depresję, a nawet skłaniać do samobójstw. Dodatkowo, zarzuty odnoszą się do wprowadzenia konsumentów w błąd w kwestiach związanych z bezpieczeństwem platform.

Reuters przekazał, że eksperci określili wtorkowy proces jako największy dotąd test prawny dotyczący wpływu sieci społecznościowych na młodzież. Oprócz Mety z tysiącami pozwów ze strony stanów, okręgów szkolnych i osób prywatnych mierzą się obecnie także m.in. należący do ByteDance TikTok, właściciel YouTube’a – Alpha-



Olivia Konar trzyma transparent z imionami prawie 400 młodych osób, które rzekomo zmarły w wyniku wpływu mediów społecznościowych

bet – oraz właściciel Snapchata – firma Snap.

Podczas wtorkowej rozprawy zastępczyni prokuratora generalnego w Departamencie Sprawiedliwości Kalifornii, Megan O’Neill, powiedziała ławie przysięgłych, że model biznesowy Mety miał na celu „przyciągnąć użytkowników, zatrzymać ich tak długo, jak to możliwe, zbierać ich dane, a następnie ukrywać prawdę przed opinią publiczną”, i że działa to szczególnie skutecznie w przypadku dzieci.

– Meta potrzebuje dzieci i musi zapewnić osoby, które się nimi opiekują, że są one bezpieczne – dodała O’Neill.

Z kolei pełnomocnik Mety Paul Schmidt powiedział, że „nie ma wątpliwości”, iż niektórzy użytkownicy sieci społecznościowych zmagają się z problemami, jednak badania wykazały brak bezpośredniego związku między korzystaniem z platform

przez nastolatków a pogorszeniem się ich samopoczucia.

Schmidt dodał, że Zuckerberg dążył do ulepszania usług, a nie do czynienia ich niebezpiecznymi. – W Medzie nie wierzą, że będą mieli sukces, jeśli ludzie nie będą zadowoleni z ich usług – zaznaczył adwokat.

Proces ma potrwać około sześciu tygodni, a ośmioosobowa ława przysięgłych ma wydać werdykt doradczy. Natomiast ostateczną decyzję w sprawie podejmie sędzia Yvonne Gonzalez Rogers. Jeśli uzna ona firmę Meta za winną, będzie mogła nałożyć kary finansowe oraz nakazać wprowadzenie zmian w funkcjonowaniu Facebooka i Instagrama.

Z dokumentów sądowych wynika, że w przypadku przegranej Meta może zostać zmuszona do zapłaty odszkodowań w wysokości blisko 200 mld dolarów, co stanowiłoby prawie 14 procent całkowitej wartości rynkowej spółki.

INDIE

Dziesięć osób zginęło w pożarze taniego hotelu w Kalkucie

Kazimierz Sikorski

Co najmniej dziesięć osób zginęło, a kilka zostało rannych w pożarze hotelu w indyjskim mieście Kalkuta.

– W pożarze, który wybuchł wczesnym rankiem w środę, zginęło dziesięć osób, w tym dziecko – potwierdził Anuj Sharma, szef straży pożarnej stanu Bengal Zachodni. – Hotel spowił gęsty dym. Ciała niektórych ofiar znaleziono po jakimś czasie w łazienkach – poinformował Sharma.

Do opanowania ognia skierowano kilkanaście zastępów straży pożarnej, a policja i pozostałe służby prowadziły akcję ratunkową. Uratowano dziesięć osób – sześciu mężczyzn, dwie kobiety i dziecko – które przewieziono do szpitala.

– Wstępne ustalenia wskazują, że przyczyną pożaru mogła być eksplozja klimatyzatora w tym hotelu. Niektóre z ofiar to prawdopodobnie obywatele Bangladeszu, którzy przybyli do Kalkuty na leczenie – mówił Santosh Pathak, członek partii rządzącej w stanie Bengal Zachodni.

W chwili wybuchu pożaru w hotelu przebywało 60 gości. Hotel znajduje się w ruchliwej części centrum Kalkuty i służył tanich miejsc noclegowych oraz restauracji.

Pożary budynków są w Indiach częstym zjawiskiem ze względu na słabe zabezpieczenie przeciwpożarowe i lekceważenie przepisów bezpieczeństwa.

W poniedziałek w wyniku pożaru hotelu w mieście Tarapith w stanie Bengal Zachodni – znanym ośrodkiem kultury religijnej – zginęło siedem osób, a kilka zostało rannych.

NIEMCY

Podejrzany o wysadzenie Nord Stream zatrzymany

oprac. Anna Nagel

Obywatel Ukrainy podejrzany w sprawie wysadzenia rosyjskiego gazociągu Nord Stream w 2022 roku został ujęty w środę przez policję w mieście Pula na zachodzie Chorwacji na podstawie Europejskiego Nakazu Aresztowania.

W komunikacie prokuratury federalnej w niemieckim Karlsruhe napisano, że aresztowany, określany jako Wołodymyr Z., jest wyszkolo-

nym nurkiem. Jest podejrzany o spowodowanie eksplozji, sabotaż oraz zniszczenie infrastruktury.

Z. zostanie przetransportowany do Niemiec, gdzie będzie odpowiadać przed Federalnym Trybunałem Konstytucyjnym – przekazano.

Obywatel Ukrainy zatrzymany w środę w Chorwacji to Wołodymyr Żurawlow, którego wydania niemieckiemu wymiarowi sprawiedliwości odmówił polski sąd jesienią 2025 roku.

W październiku 2025 roku Sąd Okręgowy w Warszawie odmówił

niemieckim władzom wydania Żurawlowa, a także uchylił środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania i nakazał jego niezwłoczne zwolnienie.

Mężczyzna był poszukiwany na podstawie Europejskiego Nakazu Aresztowania jako podejrzany w sprawie wysadzenia rosyjskiego gazociągu Nord Stream.

Do eksplozji na gazociągach Nord Stream 1 i Nord Stream 2 doszło we wrześniu 2022 roku w pobliżu duńskiej wyspy Bornholm.

PAP

PROGRAMOWO



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Münevver spełnia z radością życzenie Mine i daje zgodę na wyjścia wnuczki. Dziewczynka nie zwleka i natychmiast rusza z Suzan zwiedzić najbliższą okolicę. Wnuczka starszej damy w ten sposób poznaje sąsiadów. Jej urocza natura ujmuje ludzi i z wyprawy wraca z uroczym prezentem. Pinar natomiast, która również darzy małą ogromną sympatią, zabiera ją do kawiarni Deniza. Burak nie chce się poddać. Wymyśla więc grę, której celem jest zbliżyć się do Yasemin i przebić się przez mury nieufności. Ayfer publicznie klóci się z Leman.

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Nana unika rozmowy z Poyrazem. W tym samym czasie Mert prosi ją o pomoc w wyznaniu uczuć Nazli. Poyraz otrzymuje intratną, ale niebezpieczną propozycję udziału w nielegalnych walkach w klatce. Aynur idzie na kolację z Kivancem. Zazdrosny Sinan zabiera Ezgi w to samo miejsce. Gdy Kivanc musi pilnie wracać, Sinan namawia Aynur, by pozwoliła odwiedzić się. Poyraz przypadkiem słyszy rozmowę Nany z Mertem. Podejrzewa, że w życiu Nany ktoś się pojawił.



G. 17:35

Gruby

TVP Kultura

Bohaterami filmowej opowieści są uczniowie siódmej klasy, rozpoczynający właśnie naukę w nowo otwartej szkole w małym miasteczku na ziemiach odzyskanych, tuż po zakończeniu wojny. Do urokliwego zakątka przybywa rodzina Łazanków. Maciek z miejsca otrzymuje od kolegów przezwisko Gruby, stając się obiektem dość niewybrednych żartów ze strony rówieśników. Stopniowo zdobywa jednak ich sympatię i szacunek, a szczególnie zaprzyjaźnia się z Piotrkim i Kowalem. Trzej chłopcy oraz ich powiernik, stary woźny szkolny Józef, wplątują się w niezwykłą i dość tajemniczą historię. Serial „Gruby” został zrealizowany na podstawie powieści Aleksandra Minkowskiego pt. „Gruby”, wyróżniony nagrodą Ministra Oświaty i Wychowania w kategorii filmów dla dzieci starszych na III Ogólnopolskim Festiwalu Filmów dla Dzieci i Młodzieży w Poznaniu.



G. 18:15

Vera

Ale Kino+ HD



Vera Stanhope to niezawodna detektyw, która skradła serca nie tylko Brytyjczyków, ale i fanów na całym świecie. Oficer policji w wydziale kryminalnym małego miasteczka w hrabstwie Northumberland to z mora przestępców. Praca jest dla niej wszystkim. Dzięki zaangażowaniu i determinacji udaje się jej rozwiązać wszystkie, nawet te z pozoru nierozwiązywalne, zagadki kryminalne.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Igor zostaje sam z córką i czeka aż dotrze do niej, że potrzebuje odwyku. Julka wciąż kłamie, że wzięła mefedron zaledwie kilka razy i nie jest uzależniona. Gdy ją dociska – dowiaduje się, że pierwszy raz narkotyki dał jej Leon. Wściekły zostawia córkę z Ewą i z żądzą mordu dopada chłopaka! Weronika ma dla Eweliny kontakt do świetnego terapeuty od zaburzeń depresyjnych. Lew uważa, że nie powinni się wtrącać, ale mówi Kalskiemu o propozycji pomocy jego żonie. Greg reaguje bardzo ostro. W domu znowu zamienia się w kata... Juliusz umawia się na spacer z Krystyną, której zepsuł wczorajszą randkę z nowym znajomym. Jednak Agier się nie pojawia. Zatrzymał ją właśnie Jan, który zaskoczył ją kwiatami i wyjaśnieniami. Juliusz dowiaduje się, że wybaczyła mężczyźnie i co najgorsze – wyraźnie lubi jego towarzystwo!



G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

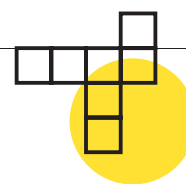
Engin zaprasza wszystkich: Nusreta, Beyzę, Cihana oraz Hancer, aby w ich obecności odczytać kontrowersyjny testament siostry. Beyza na długo przed spotkaniem zaczyna się bać. Nic dziwnego – wszak to właśnie ona zamordowała Yasemin i nie ma pewności, czy zatarła wszystkie ślady. W tym czasie Derya knuje z Yoncą kolejny plan, którego cel jest prosty: zdobyć sporą sumkę. Yonca ma inny cel: chce odzyskać syna. Ojciec Sinem dowiaduje się prawdy o Melihu.

G. 18:25

Akacyjowa 38

TVP 1

Wszyscy martwią się chorobą Moisesa. Lucia postanawia naprawić okna na poddaszu, co nie podoba się don Felipe. Arturo robi słabe postępy i jest już skłonny skorzystać z pomocy specjalisty. Flora jest bardzo szczęśliwa, choć El Peña nie spieszy się, by się z nią zaręczyć. Antonio stara się usprawnić swój wynalazek i zdążyć dostarczyć projekt na konkurs. Jednak don Ramon upiera się, że syn musi odbywać spotkania z klientami. Silvia martwi się, że jej oprawca, Blasco, może wyjść z więzienia.



Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zadbaj o własne potrzeby.
Horoskop dzienny
na czwartek wróży, że wieczorem poczujesz ulgę.

PO STRONIE SENIORA

PIENIĄDZE

Świadczenie honorowe z ZUS i KRUS. Takie trzeba spełnić warunki, by dostać specjalną premię za wiek

Jubileusz setnych urodzin to nie tylko wyjątkowe święto, ale także stałe wsparcie finansowe gwarantowane z budżetu państwa. Stulatkowie otrzymują co miesiąc świadczenie honorowe. Wyjaśniamy, na jakich zasadach jest wypłacane

Małgorzata Stempinska

Świadczenie honorowe dla stulatów ma w Polsce ponad 50-letnią historię. Zostało wprowadzone w 1972 roku. Przez wiele lat nie było jednak uregulowane ustawowo i było przyznawane w drodze wyjątku. Jego wysokość zależała od tzw. kwoty bazowej obowiązującej w dniu setnych urodzin. W praktyce oznaczało to, że stulatkowie otrzymywali świadczenia w różnej wysokości, a raz przyznana kwota nie podlegała później waloryzacji.

Od 1 stycznia 2025 roku, po zmianie przepisów, świadczenie honorowe zostało ujednolicone dla wszystkich uprawnionych i wyniosło 6246,13 zł. Następnie od 1 marca 2025 roku, po waloryzacji, jego wysokość wzrosła do 6589,67 zł i obowiązywała do końca lutego 2026 roku. Od 1 marca br. do końca lutego 2027 roku świadczenie honorowe wynosi 6938,92 zł. Wypłaca je Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Takie są zasady świadczenia honorowego z ZUS

Świadczenie honorowe z ZUS jest wypłacane dożywotnio. Przysługuje urzędowo osobom posiadającym obywatelstwo polskie, które ukończyły



Od 2025 roku wprowadzono jednolitą kwotę świadczenia dla wszystkich uprawnionych, niezależnie od daty ukończenia 100 lat. Od 1 marca tego roku świadczenie honorowe wynosi 938,92 zł. Wypłaca je Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

100 lat i pobierają świadczenie emerytalno-rentowe. - Osoby, które nie pobierają świadczenia emerytalno-rentowego, aby otrzymać świadczenie honorowe, powinny złożyć wniosek oraz dołączyć dokument potwierdzający datę urodzenia i

oświadczenie, że po ukończeniu 16. roku życia przez co najmniej 10 lat miały ośrodek interesów życiowych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Wniosek w imieniu stulatka może złożyć również członek jego rodziny - zaznacza Krystyna Micha-

łek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Takie są zasady świadczenia honorowego z KRUS

Świadczenie honorowe otrzymują z KRUS osoby posiadające obywa-

telstwo polskie, które ukończyły 100 lat życia i które w ostatnim dniu miesiąca poprzedzającego miesiąc ukończenia 100 lat życia mają prawo m. in. do emerytury lub renty rolniczej bądź rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego. Podobnie jak w ZUS, także w KRUS, specjalna premia za wiek jest wypłacana dożywotnio.

Świadczenie honorowe przyznawane jest z urzędu. Osoba uprawniona nie musi składać w tej sprawie żadnego wniosku. Jest jeden wyjątek: osoby, które ukończyły 100 lat życia i nie mają ustalonego prawa do żadnego świadczenia emerytalno-rentowego, aby otrzymać świadczenie honorowe powinny złożyć wniosek do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Od kogo pieniądze, gdy świadczenia z ZUS i KRUS

Kto wypłaci świadczenie honorowe, jeśli osoba jest uprawniona do świadczeń z ZUS i z KRUS?

Osobom, którym KRUS wypłaca w zbiegu emeryturę lub rentę rolniczą wraz ze świadczeniem przyznawanym przez ZUS, świadczenie honorowe wypłaci KRUS.

Natomiast osobom, którym KRUS wypłaca emeryturę rolniczą, a ZUS emeryturę pracowniczą, świadczenie honorowe wypłaci ZUS. ©©

WSPARCIE

Dodatek pielęgnacyjny dla seniorów po 75. roku życia. Młodszy również mogą go otrzymać

Małgorzata Stempinska

ZUS i KRUS wypłacają różne dodatki do emerytury i rent. Najpopularniejszy jest dodatek pielęgnacyjny. „Z automatu” przysługuje osobom po 75. roku życia.

- Dodatek pielęgnacyjny przyznawany jest z urzędu osobom, które ukończyły 75 lat życia i pobierają emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy

albo inne długoterminowe świadczenie wypłacane przez ZUS z wyjątkiem renty socjalnej i tzw. świadczenia Mama 4 plus. Pieniądze są wypłacane co miesiąc wraz z emeryturą czy rentą - zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jak dodaje, dodatek pielęgnacyjny wynosi aktualnie 366,68 zł i jest corocznie waloryzowany. Inwalida wojenny całkowicie niezdolny do pracy i samodzielnej egzystencji

otrzymuje dodatek w wysokości 550,02 zł brutto miesięcznie.

Także w KRUS dodatek pielęgnacyjny z tytułu ukończenia 75. roku życia przyznawany jest z urzędu świadczeniobiorcom KRUS. Od 1 marca 2026 roku kwota dodatku wynosi 366,68 zł. Osobom pobierającym rentę rolniczą w części składkowej (prowadzą działalność rolniczą) dodatek nie zostanie przyznany do czasu zaprzestania tej działalności. - Emerytom, którzy

równocześnie są uprawnieni do drugiej emerytury z ZUS, dodatki przyznaje i wypłaca Zakład Ubezpieczeń Społecznych - zaznacza Iwona Aderjahn, kierownik Referatu w Wydziale Świadczeń KRUS Oddział w Bydgoszczy.

Dodatek pielęgnacyjny można również otrzymać na swój wniosek przed 75. rokiem życia, jeśli lekarz orzecznik ZUS lub komisja lekarska stwierdzi, że jesteśmy całkowicie niezdolni do pracy oraz do samodzielnej egzystencji. Od 13 kwietnia 2026 roku orzeczenia mogą wydawać również pielęgniarki lub pielęgniarze zatrudnieni w ZUS. Osoby całkowicie niezdolne do pracy oraz do samodziel-

nej egzystencji, które pobierają z ZUS-u rentę socjalną lub świadczenie Mama 4 plus albo nie pobierają żadnego świadczenia długoterminowego, mogą ubiegać się o zasiłek pielęgnacyjny w urzędzie gminy lub ośrodkiem pomocy społecznej.

W KRUS dodatek pielęgnacyjny przysługuje osobom, które nie ukończyły 75 lat, ale są niezdolne do samodzielnej egzystencji na podstawie orzeczenia Lekarza Rzecznawcy KRUS lub Komisji Lekarskiej Kasy. Wysokość dodatku jest taka sama. Osobom niezdolnym do samodzielnej egzystencji, które ukończyły 75 lat, przysługuje tylko jeden dodatek. ©©

WYJAŚNIAMY

Renta wdowia, emerytury, renty i dodatki do nich. Ekspert ZUS odpowiada na pytania Czytelników

Wątpliwości Czytelników wyjaśnia Grażyna Mucha, starszy specjalista z Wydziału Koordynacji, Analityki i Wsparcia Usług Świadczeniowych Oddziału ZUS w Bydgoszczy. Oto odpowiedzi na najczęstsze pytania dotyczące świadczeń

Małgorzata Stempinska

Czy ostatnio coś się zmieniło w kwestii przepisów dotyczących renty wdowiej? Czy nadal dodatek pielęgnacyjny jest wliczany do limitu, który ma wpływ na prawo do świadczenia?

Nic w tej kwestii się nie zmieniło. Łączna kwota renty wdowiej nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli 5935,47 brutto. Limit ten obowiązuje do 28 lutego 2027 roku. Jeśli suma świadczeń będzie wyższa, ZUS odpowiednio je zmniejszy, przy czym jeżeli już wypłacana, np. emerytura, jest wyższa niż ten limit, nie przysługuje już prawo do renty wdowiej.

Do limitu renty wdowiej wliczane są świadczenia wypłacane łącznie (np. emerytura i renta rodzinna po zmarłym małżonku), a także świadczenia wypłacane przez instytucje zagraniczne oraz inne niż jednorazowe świadczenia i dodatki (np. dodatek pielęgnacyjny), wypłacane na podstawie ustawy emerytalnej lub odrębnych przepisów.

Moja mama ma 86 lat i posiada I grupę inwalidzką. Czy może ubiegać się o świadczenie wspierające z ZUS. Jeśli tak, to jakie formalności należy spełnić?

Aby osoba z niepełnosprawnością mogła otrzymać świadczenie wspierające, musi w pierwszej kolejności uzyskać decyzję wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności (WZON) o ustaleniu poziomu potrzeby wsparcia. Poziom ten musi wynosić co najmniej 70 punktów. Pierwszym krokiem jest więc złożenie wniosku do WZON o wydanie decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia. Dopiero po uzyskaniu tej decyzji i jeśli nie zostanie od niej wniesione odwołanie, osoba z niepełnosprawnością może złożyć do ZUS wniosek o przyznanie świadczenia wspierającego. Taki wniosek (SWN) składa się wyłącznie elektronicznie przez platformę PUE/eZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną. Można zrobić to samodzielnie albo skorzystać z bezpłatnego wsparcia pracowników ZUS-u, którzy pomogą wypełnić formularz. Osoba z niepełno-



FOT. NADIESLANE

- Łączna kwota renty wdowiej nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli 5935,47 brutto. Limit ten obowiązuje do 28 lutego 2027 roku - mówi Grażyna Mucha z bydgoskiego ZUS

sprawnością może również upoważnić inną osobę do złożenia wniosku w jej imieniu. W tym celu należy dołączyć pełnomocnictwo. Można skorzystać z formularza ZUS PEL. Pełnomocnik składa wniosek ze swojego profilu PUE/eZUS, przez Emp@tia lub za pośrednictwem bankowości elektronicznej.

Mąż ma 70 lat. Czy należy mu się dodatek pielęgnacyjny?

Sam fakt ukończenia 70 lat nie uprawnia do dodatku pielęgnacyjnego. Dodatek pielęgnacyjny przyznawany jest z urzędu osobom, które ukończyły 75 lat życia i pobierają emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy albo inne długoterminowe świadczenie wypłacane przez ZUS z wyjątkiem renty socjalnej i tzw. świadczenia Mama 4 plus. Świadczeniobiorcy, którzy nie ukończyli jeszcze 75. roku życia, mogą otrzymać dodatek na wniosek, o ile zostaną uznani przez lekarza orzecznika ZUS-u lub komisję lekarską ZUS za całkowicie niezdolnych

do pracy oraz do samodzielnej egzystencji.

W tym roku skończyłam 60 lat i słyszałam, że bardziej opłaca się przejść na emeryturę po urodzinach. Czy chodzi tylko o sam dzień urodzin, czy o pełną rocznicę - dzień i miesiąc?

Składając wniosek o emeryturę, należy przemyśleć nie tylko miesiąc, ale także dzień, w którym dopełni się formalności. Osoby, które osiągnęły już wiek emerytalny i składają wniosek w późniejszym terminie, czyli w kolejnych miesiącach po ukończeniu wieku powszechnego, powinny zrobić to najwcześniej w dacie swoich urodzin. Wtedy średnie dalsze trwanie życia będzie krótsze o jeden miesiąc, co ma znaczenie przy obliczaniu wysokości emerytury. Na przykład jeżeli Pani urodziła się 7 września i planuje przejść na emeryturę od października, to aby skorzystać z tej możliwości, wniosek należy złożyć 7 października lub później.

Decyzji o emeryturze nie trzeba podejmować w pośpiechu - warto wcześniej sprawdzić różne możliwości. Z pomocy doradców emerytalnych może Pani skorzystać w każdej placówce ZUS oraz online, podczas e-wizyty. Doradca, korzystając z kalkulatora emerytalnego, przygotuje symulację wysokości świadczenia i pokaże, jak zmieni się ono w przypadku dłuższej aktywności zawodowej. Jeśli woli Pani samodzielnie przeanalizować swoją przyszłą sytuację finansową, dostępne są także narzędzia elektroniczne - profil PUE/eZUS oraz aplikacja mZUS.

Od trzech lat pobieram wcześniejszą emeryturę, a w maju ukończyłam 60 lat. Czy mogę złożyć wniosek o przeliczenie świadczenia?

Tak, może Pani złożyć wniosek o przyznanie emerytury z tytułu osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego (druk EMP i ERP-6). Po złożeniu wniosku ZUS przeliczy świadczenie i sprawdzi, która emerytura będzie dla Pani korzystniejsza - ta wcześniejsza czy ta z powszechnego wieku. Jeżeli nowo wyliczona emerytura okazałaby się niższa, ZUS nadal będzie wypłacał dotychczasowe świadczenie.

Jestem kilka lat po 60. urodzinach. Z tego powodu mam mniejszą liczbę miesięcy odbierania emerytury, tzw. mianownik. Czy mogę przeliczyć, ile dostanę emerytury wchodząc na swoje konto? Mam konto w ZUS i subkonto OFE. Czy mogę samodzielnie przeanalizować przyszłą sytuację finansową na emeryturze np. poprzez profil PUE/eZUS oraz aplikację mZUS?

Tak, na swoim profilu PUE/eZUS może Pani samodzielnie sprawdzić prognozę emerytury w kalkulatorze emerytalnym. Trzeba jednak pamiętać, że wyliczenie będzie zawsze oparte na obecnych tablicach średniego dalszego trwania życia GUS. System nie pokaże, ile wyniosłaby emerytura według tablic obowiązujących wtedy, gdy kończyła Pani 60 lat. Takie wyliczenie może zrobić doradca emerytalny w ZUS - podczas wizyty w oddziale albo przez e-wizytę. Doradca sprawdzi wynik według tablic z chwili, gdy

osiągnęła Pani wiek emerytalny, i wytłumaczy, jak zmienia się wysokość emerytury w zależności od tego, jaki mianownik (liczbę miesięcy) się zastosuje.

Moja siostra otrzymała decyzję z ZUS o przeliczeniu emerytury, bo ukończyła 65 lat. Nowa wysokość emerytury jest dużo wyższa od dotychczasowej. Czy ja również otrzymam takie przeliczenie po ukończeniu 65 lat?

Siostra najprawdopodobniej była członkiem OFE, dlatego po ukończeniu 65 lat ZUS przyznał jej z urzędu tzw. emeryturę docelową. Jest to świadczenie obliczane na nowych zasadach, które zazwyczaj okazuje się wyższe od dotychczasowej emerytury. Jeśli Pani również należała do OFE, to po ukończeniu 65 lat ZUS z urzędu przeliczy Pani emeryturę i przyzna emeryturę docelową. Jeśli natomiast nie była Pani członkiem OFE, takie przeliczenie nie nastąpi, ponieważ dotyczy ono wyłącznie osób z tej grupy.

Złożyłam wniosek o przeliczenie emerytury. Co się stanie, jeśli po przeliczeniu świadczenie okaże się niższe?

Proszę się nie martwić - ZUS nie obniży Pani emerytury po przeliczeniu nawet, jeśli nowe wyliczenie wskazywałoby niższą kwotę. Obowiązuje tzw. zasada ochrony świadczeń. W praktyce oznacza to, że emerytura może być zmniejszona tylko w wyjątkowych sytuacjach, np. gdy została wcześniej błędnie obliczona. W zwykłych przypadkach przeliczenie może jedynie podnieść wysokość świadczenia lub pozostawić ją na dotychczasowym poziomie.

Od dwóch lat jestem na emeryturze i cały czas prowadzę własną firmę. Czy mogę doliczyć te dwa lata z działalności do swojej emerytury?

Jeśli z tytułu prowadzenia działalności opłacał Pan jedynie składkę zdrowotną, to ten okres nie zostanie doliczony do stażu emerytalnego. Aby lata pracy zwiększyły wysokość emerytury, konieczne jest opłacanie składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe. ©©

POD PARAGRAFEM

PITAWAL PRL

Śmierć w Rszewie, która wcale nie musiała się wydarzyć...

Anna Gronczewska

Jest wrzesień 1972 r. Milicjanci z Łodzi odbierają telefon. Koło Konstantinowa Łódzkiego, w miejscowości Rszew, wydarzył się wypadek samochodowy. Kierowca nie żyje.

Nikt nie przypuszczał, że właśnie tak zacznie się ta historia. Samochód znalazło dwóch uczniów. Zauważyli niebieskiego Fiata 125, jeżdżącego jako taksówka, który stał wbity w brzozę. Miał uszkodzone zderzak i maskę. W środku, na siedzeniu kierowcy, leżał zakrwawiony mężczyzna...

Dwóch podejrzanych

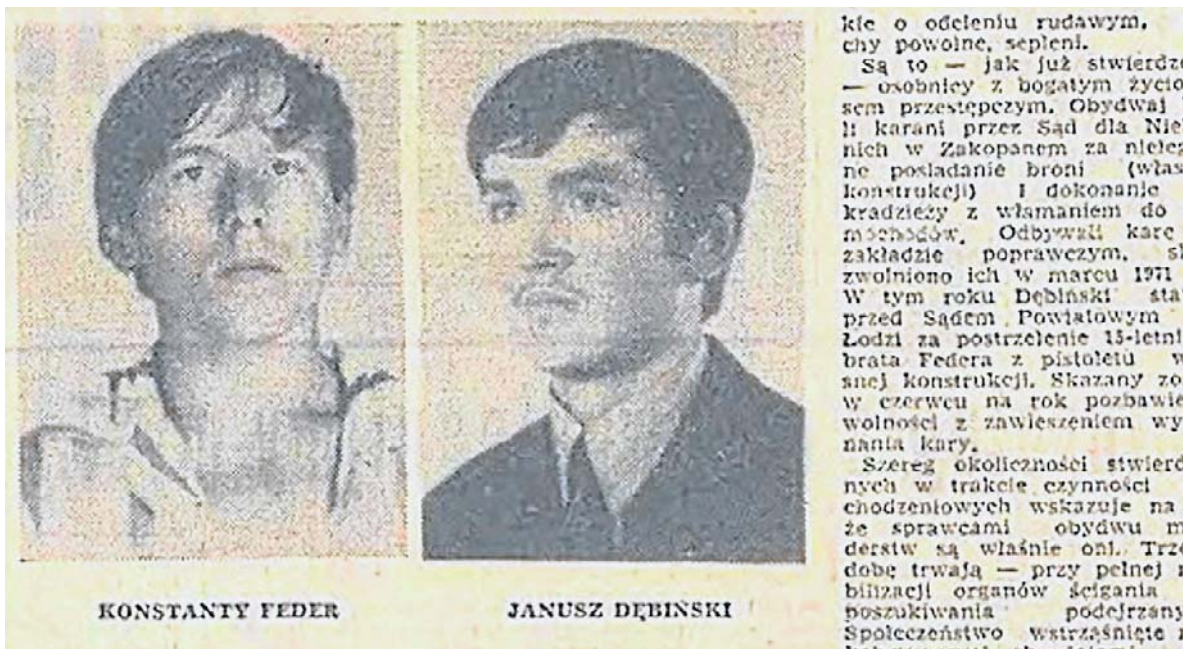
Na miejsce przyjechali milicja i prokurator. Była już noc, gdy przy nogach zwłok mężczyzny znaleziono łuskę od broni małokalibrowej; drugi pocisk leżał za fotelem. Na głowie mężczyzny odkryto duże rany... Nie miano już wątpliwości, że taksówkarz został zastrzelony. Ustalono, że był nim 28-letni mieszkaniec Łodzi, Czesław Pacha, mąż i ojciec dwojga dzieci. Milicjanci z Konstantinowa Łódzkiego szybko wytypowali podejrzanych: 19-letniego Janusza Dębińskiego i 18-letniego Konstantego Federa.

„Mein Kampf”

Konstanty Feder miał dziewięć lat, gdy umarła mu matka. Został z ojcem alkoholikiem i trójką rodzeństwa. Naukę skończył w szóstej klasie szkoły podstawowej. Pracował dorywczo na budowach, przy wykopkach.

Rok starszy Janusz Dębiński pochodził z rozbitej rodziny. Jak podają w książce „Pitaval Łódzki” Jarosław Warzecha i Adam Antczak, urodził się za inteligentnego, ale leniwego ucznia. Ostatnio pracował w zakładach im. Jurczaka.

Milicjanci wkroczyli do mieszkania Federa i Dębińskiego. U Federa znaleźli zakrwawioną, niebieską ortalionową kurtkę typu „szwedka”. Rodzina powiedziała, że Konstanty wyszedł z domu z Januszem Dębińskim i od tej pory się nie pojawił. W czasie rewizji u Dębińskiego znaleziono dwie świece dymne i wycior



Konstanty Feder (po lewej) i Janusz Dębiński (po prawej) na wycinku gazety z informacją o ich poszukiwaniu. Wrzesień 1972 roku

do broni. W komórcie były też kartki ze stemplem „Narodowe Siły Zbrojne” oraz „Nakaz rewizji”. Znalaziono też egzemplarz „Mein Kampf”.

Byli wcześniej karani

Jeden z kolegów poszukiwanych, do którego dotarli milicjanci, Piotr K., opowiadał, że Janusz Dębiński miał sadystyczne skłonności. Kiedyś zabił łopatą kota, a potem zastrzelił psa. Wiedział, że Dębiński i Feder interesują się bronią. Kiedyś oglądał broń zrobioną przez Dębińskiego. Przypadkowo wystrzeliła i pocisk ugodził w nogę Federa. Chcieli to ukryć, ale się nie udało. Dębiński trafił do aresztu. Był w nim od marca do czerwca 1972 roku.

Janusz Dębiński i Konstanty Feder byli już wcześniej karani. Wiosną 1969 r. pojechali do Zakopanego. Mieli przy sobie broń: Dembiński pistolet Mars, a Feder TT. Ukryli ją pod drewnianym progiem torowiska kolejki na Gubałówkę. Jeszcze tego samego dnia zatrzymano ich. Wrócili do Łodzi. Po roku wrócili do Zakopanego. Broń była w tym miejscu, gdzie ją schowali. Ktoś jednak ich wydał. Trafili do schroniska dla nieletnich.

Strzał padł przy drzwiach

Piotr K. zeznał, że już wiosną Feder i Dębiński namawiali go do zdobycia

samochodu. Mieli wziąć z postoju w Łodzi taksówkę i pojechać do Rszewa. Piotr nie chciał z nimi jechać.

Po całym kraju rozesłano za Federem i Dębińskim listy gończe, ukazały się one też w łódzkich gazetach. Publikowano reportaże z poszukiwań przestępców, tym bardziej że obaj dokonali kolejnego morderstwa: w Fabianowie koło Ostrowa Wielkopolskiego...

Około godziny 21, 16 września 1972 roku, funkcjonariusze zapukali do drzwi mieszkania 31-letniego stolarza Jana Barczyńskiego. Mężczyzna już spał, spała też jego 6-letnia córka, a żona karmiła sześciomiesięczne bliźniaki. Stolarz podszedł do drzwi. Jak zeznawała później jego żona, słyszała, że mąż otwiera i zaraz zamyka drzwi. Potem padł strzał. Pobiegła w stronę drzwi. Mąż słał się na nogach, obok stał mężczyzna z długą bronią. Zażądał pieniędzy. Ściągnął jej z ręki obrączkę. Po chwili pojawił się drugi mężczyzna. Zabrali jedzenie i ubranie jej męża. Znaleźli też schowane w szafie 2 tysiące złotych.

Dziwni milicjanci

– Mam dobre serce – powiedział jeden z bandytów. Zapytał też, czy mąż ma w domu broń i legitymację partyjną. Pocieszył kobietę, że ja-

• Pamiętajcie o Biggersie Za kilka dni kolejna rocznica urodzin Earla Derra Biggersa (24 sierpnia 1884 r. – 5 kwietnia 1933 r.), autora powieści detektywistycznych o detektywie chińskiego pochodzenia Charliem Chanie.

lejewego posterunku i obezwładnili Dębińskiego.

Jak donosił „Dziennik Łódzki”, Dębiński przyznał się do zabicia stolarza z Fabianowa. Taksówkarza z Łodzi miał zastrzelić Feder. Po tych zabójstwach udali się w stronę granicy z Czechosłowacją. Stamtąd chcieli się dostać do RFN, gdzie mieli kolegę z Konstantinowa. Za zrabowane w Fabianowie pieniądze kupili radio, koce i żywność. Poruszali się z daleka od zabudowań. Spali na polach.

Szukali Fiata 125p

Konstantego Federa złapano po dwóch tygodniach. Głodny poszedł do jednego z gospodarzy we wsi Tarnawa w województwie wrocławskim. Poprosił o coś do jedzenia i picia. Ugoszczono go, a w tym czasie jeden z sąsiadów zawiadomił milicję.

Feder zeznawał, że chcieli zdobyć auto, by pojechać do Czechosłowacji, a stamtąd do RFN lub Włoch. Do Łodzi z Konstantinowa przyjechali tramwajem i poszli na postój. Stały same Warszawy, a oni szukali Fiata 125 p. Znaleźli go na kolejnym postoju. Wsiedli do auta i kazali wieść się do Konstantinowa, przez Rszew.

Byli w Żabiczkach, niedaleko „Chaty wuja Toma”, gdy kazali kierowcy zatrzymać się. Dębiński zaczął okładać go ręką pistoletu, a Feder mierzył w głowę ofiary. Kierowca pytał, czy chcą pieniędzy. On je da, niech tylko darują mu życie... Oni zakomunikowali, że potrzebują auta, bo muszą jechać do Lutomska. Taksówkarz powiedział, że pojedzie z nimi. Dębiński kazał mu jechać przez las. Taksówkarz tłumaczył, że ma mało benzyny. W pewnej chwili próbował uciec. Dębiński wciągnął go do auta i strzelił w głowę. Później zmieniał zeznania. Stwierdził, że taksówkarza i stolarza zabił Feder. Mówił tak, choć wcześniej przestępcy umówili się, że każdy będzie miał na sumieniu jedno morderstwo.

Sąd skazał Janusza Dębińskiego na karę śmierci – wyrok wykonano we wrześniu 1973 roku. Konstanty Feder miał więcej szczęścia. W chwili popełnienia zbrodni nie miał skończonych 18 lat, więc nie mogła być orzeczona wobec niego kara śmierci. Skazano go 25 lat pozbawienia wolności.

DIETA

Podczas upałów ważna jest nie tylko woda. Jedzmy też produkty, które nawadniają

Większość Polaków nie przyjmuje zalecanej dawki wody 2-2,5 litrów na dobę. Ponad 10 proc. z nas nie pije wody w ogóle. A właściwe nawodnienie jest niezbędne dla organizmu. Co uwzględnić w diecie na gorące dni?

oprac. Dorota Mariańska

Odpowiednie nawodnienie jest jednym z elementów zdrowego żywienia, a skutki odwodnienia mogą być dotkliwe. Objawy to m.in. zaburzenia trawienia, zmęczenie, senność, problemy z koncentracją. Szczególnie narażone na odwodnienie są dzieci i osoby starsze. Organizm dziecka zawiera więcej płynów niż u osób dorosłych. U niemowląt może szybko dojść do odwodnienia na skutek działania za wysokiej temperatury, biegunkę czy nieodpowiedniego żywienia. Małe dzieci mogą mieć trudności w wyrażaniu pragnienia. Z kolei osoby starsze mają zaburzone odczuwanie pragnienia.

Woda przede wszystkim, ale nie tylko. Ile szklanek wody pić dziennie?

Zalecane dzienne spożycie wody dla dorosłego człowieka wynosi od 2 do 2,5 litra, czyli około 8-10 szklanek, przy czym zapotrzebowanie zależy od kilku czynników, m.in. stylu życia, rodzaju diety, temperatury powietrza.

Zapotrzebowanie na wodę wzrasta m.in. u kobiet w ciąży i karmiących (2,3-2,7 l dziennie), a także przy wysokiej temperaturze otocze-



FOT. PIXABAY

Soczysty arbuz może być znakomitą przekąską podczas upalnych dni. Zawiera nie tylko mnóstwo wody, ale także elektrolity

nia, wzmożonej aktywności fizycznej, gorące, stromie czy diecie bogatej w błonnik i kalorie.

Głównym źródłem nawodnienia powinna być czysta woda, ale bilans płynów uzupełniają też warzywa, owoce, koktajle, zupy oraz niesłodzone napoje mleczne. Eksperci obalają również popularny mit dotyczący kawy i herbaty – umiarkowane ich spożycie (do 4 filiżanek kawy dziennie) nie prowadzi do odwodnienia.

W upały najlepszym wyborem jest woda niegazowana i pozba-

wiona cukru, którą warto urozmaicić naturalnymi dodatkami, takimi jak plasterki cytryny, pomarańczy, imbir czy świeża mięta. Doskonałym wsparciem bilansu płynów są także soczyste warzywa i owoce, zwłaszcza arbuzy, ogórki oraz truskawki. Należy unikać napojów słodzonych i gazowanych, gdyż zamiast gasić pragnienie, jedynie je potęgują.

Podczas fal upałów kluczowe jest regularne sięganie po wodę, zanim pojawi się uczucie pragnienia, które stanowi już pierwszy sygnał odwodnienia.

Jaka dieta na upały?

- Najczęściej podczas fali upałów pierwszą rzeczą, którą zauważamy, jest spadek apetytu, co może prowadzić do mniejszego spożycia pożywienia” – mówi Sejal Jacob, członkini Nutritionist Resource i zarejestrowana dietetyczka.

- Wielu z nas bardziej ciągnie do płynów, co jest naturalnym mechanizmem organizmu sygnalizującym, że musisz pozostać nawodniony.

Dlatego podczas fali upałów ważne jest, aby poza wodą dbać także o odpowiednie jedzenie.

- Kiedy mówimy o nawodnieniu, nie chodzi tylko o to, co pijemy, ponieważ istnieje wiele owoców, warzyw i innych produktów bogatych w wodę, które również mogą pomóc nam pozostać nawodnionymi – mówi Jacob.

Chodzi o to, by wybierać produkty, które są łatwe do jedzenia i trawienia, gdy apetyt jest obniżony, a jednocześnie pomagają utrzymać nawodnienie.

Chcemy też mieć pewność, że w czasie fali upałów nadal dostarczamy sobie niezbędnych składników odżywczych i że nasza dieta pozostaje odpowiednio zbilansowana pod względem wartości odżywczych.

Oto kilka produktów, które warto rozważyć, dodając do swojej listy zakupów gdy trwa fala upałów.

● **Arbuz** pomaga w nawodnieniu, ponieważ ma bardzo wysoką zawartość wody – ponad 90 proc. Jest dobrym źródłem witaminy C i zawiera także trochę witaminy A, a do tego dostarcza elektrolitów, takich jak potas.

● **Pomidory** są bardzo bogate w wodę, więc stanowią bardzo lekkie, orzeźwiające jedzenie, które naprawdę może pomóc w nawodnieniu.

Zawierają likopen – jeden z przeciwutleniających, który nadaje im czerwony kolor, a oprócz tego mają w sobie również trochę witaminy C, witaminy A, witaminy K, potasu i niewielkie ilości folianów. Są także dobrym źródłem błonnika.

● **Jogurt** również jest produktem bardzo bogatym w wodę.

Istnieje wiele różnych rodzajów jogurtów, z różnymi profilami dodanych witamin, często wzbogacanych wapniem lub żelazem, ale nie trzeba wybierać bardzo wyszukanych.

Zwykły jogurt grecki zawierający żywe kultury bakterii, które mają działanie probiotyczne, jest jak najbardziej w porządku.

© P

DROBNE

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE, kafelki, gładź

883964536

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.
Producent „GARDA” tel. 504166613

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA - Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie przez
Internetowe Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011561698

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy

UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

0011570666

Z wielkim żalem żegnamy
Naszą wieloletnią Koleżankę

Beatę Górską

Rodzinie i Bliskim
składamy
najszczerze wyrazy współczucia
oraz przesyłamy słowa otuchy
w tym trudnym czasie.

Pracownicy i współpracownicy
Śądu Rejonowego w Bydgoszczy

0011570857

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 18 sierpnia 2026 r.
odszedł od nas
Kochany Mąż, Tatuś, Teść i Dziadek

śTp
Roman Płonka
lat 76

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
w piątek, 21 sierpnia 2026 r. o godz. 13.00
na cmentarzu komunalnym
przy ul. Wiślanej 22 w Bydgoszczy.

Pogrążona w smutku
Rodzina

0011570432

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śP
Janusza Stefana Horeczego

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Rodzinie i Bliskim
składają
Zarząd oraz pracownicy
firmy KONEK PSN Sp. z o.o.

Sport

SIATKÓWKA

Niespodziewany transfer w BKS Bydgoszcz. Do zespołu dołączył doświadczony gracz

Dariusz Knopik

Bydgoska drużyna pod wodzą trenera Serhija Kapelusa od 20 lipca szlifuje formę do nowego sezonu na zapleczu Tauron Ligi. W porównaniu do poprzednich rozgrywek w zespole zaszło wiele zmian. W kadrze pozostało trzech graczy - środkowi: Tymon Ramotowski i Adam Golik oraz przyjmujący Patryk Mendel. Dołączyli: rozgrywający Łukasz Sternik (CUK Anioły Toruń) i Filip Falkowski (Trefl Gdańsk); atakujący Rafał Sobański (Trefl) i Adam Hassine (wychowanek Chemika Bydgoszcz); przyjmujący Adrian Kopij (Lechia Tomaszów Mazowiecki), Łukasz Dydzik (AZS Częstochowa) i Konrad Kuffel (wychowanek Chemika); środkowy Maciej Borris (AOP Kifisias); libero Miłosz Kitowski (wychowanek Chemika).

Teraz do drużyny dołączył Wiktor Rajsner. To 27-letni środkowy (205

cm/98 kg). Jest wychowankiem Chemika. Potem grał w zespołach z Częstochowy, Zawiercia i Radomia. Ostatni sezon spędził w Stali Nysa.

- Na razie nadrabia zaległości, ale powinien być silnym punktem i wartością dodaną zespołu - uważa prezes Tomasz Koniecznyński.

BKS w formie treningów rozegrał mecze sparingowe z Fortem Poznań i CUK Aniołami. Zwieńczeniem bieżącego cyklu treningowego będzie gra wewnętrzna. 28 sierpnia kibice będą mogli poznać zespół podczas tradycyjnej Wyspy Siatkówki, a dzień później zobaczyć go w akcji przeciwko zespołowi z Poznania. Decydujący sprawdzian w weekend 4-5 września kiedy w Łuczniczce rozegrany zostanie turniej z udziałem CUK Aniołów, Sparty Grodzisk Mazowiecki i KPS Płock.

Bydgoszczanie nowy sezon zainaugurują meczem na wyjeździe z MKS Będzin 12 września.



Wiktor Rajsner ma za sobą także epizod gry we francuskim Tours VB

KRÓTKO

Piłka nożna

Dzisiaj zagrają w Europie

Dzisiaj pierwsze mecze w czwartej rundzie w Lidze Europy i Lidze Konferencji. To ostatnia część eliminacji przed fazą zasadniczą rozgrywek w obu ligach. Program gier - LE: Jagiellonia Białystok - FC Iberia (godz. 18, Polsat Sport 1), Lech Poznań - FC Thun (godz. 19, TVP Sport, sport.tvp.pl); LK: Górnik Zabrze - AS Monaco (godz. 20, Polsat Sport 1), Hajduk Split - Raków Częstochowa (godz. 21, You Tube Kanał Sportowy). Mecze play off czwartej rundy w Lidze Mistrzów zakończyły się po zamknięciu wydania.

Siatkówka

Anielska Plaża w Toruniu

Trzy turnieje w siatkówce plażowej i piknik rodzinny - to propozycja od Aniołów Toruń na najbliższy weekend. Wszystkie imprezy zaplanowano na błoniach nad Wisłą. W piątek i sobotę odbędą się trzy turnieje: główny mężczyźni - to jedna z eliminacji mistrzostw Polski, amatorski turniej kobiet z udziałem ośmiu par oraz nocny turniej mixtów z udziałem ośmiu par. Finałowy dzień połączy sport z rodzinną atmosferą. W programie zaplanowano piknik rodzinny, a kulminacją weekendu będą mecze finałowe.

ŻUŻEL

Będzie jeździł w GKM, teraz chce zabrać odebrać play off

Joachim Przybył

W piątek Bayersystem GKM Grudziądz walczy o play off z Motorem Lublin. Wśród gości jednym z kluczowych zawodników będzie Fredrik Lindgren, który po sezonie przenosi się do grudziądzkiej drużyny.

Kibice Bayersystem GKM Grudziądz w piątkowym meczu z Motorem z pewnością pilnie będą przyglądać się Fredrikowi Lindgrenowi. Doświadczony Szwed w przyszłym sezonie ma zastąpić w składzie Maxa Fricke'a, kontrakt został już dogadany. Teraz przyjeżdża do Grudziądz, aby razem z Motorem odebrać GKM miejsce w play off.

- Zrobiliśmy pierwszy krok, wygrywając z Unią, teraz wszyscy koncentrujemy się na meczu z GKM. Najważniejsza koncentracja. Zrobię wszystko, aby być jak najlepiej przygotowanym do tego meczu. Będzie dużo testów i wiem, że musimy wywieźć przynajmniej remis - zapowiada doświadczony Szwed.

To trudny sezon dla Lindgreny, który opuścił pięć meczów w sezonie zasadniczym z powodu kontuzji. Wrócił jednak w zaskakująco dobrej



Fredrik Lindgren w kolejnym sezonie ma się ścigać w GKM

formie i z miejsca stał się ponownie kluczowym zawodnikiem wicemistrzów Polski. W ostatnich dwóch meczach ze Spartą Wrocław i Unią Leszno zdobył po 9 punktów.

- Dla mnie każdy mecz jest wyzwaniem, wciąż zmagam się z dużym bólem. Nie mam zamiaru jednak narzekać, zaciskam zęby i walczę o każdy punkt - podkreśla Lindgren.

Jak się spisuje w Grudziądzu? W ubiegłym sezonie były to zaledwie 2 punkty w rundzie zasadniczej, ale

już 8+1 w półfinale, w 2024 roku 7+1, a trzy sezony temu tylko 3 punkty w pięciu startach. Nie jest to więc ulubiony tor szwedzkiego żużlowca.

Przypomnijmy, że w swojej długiej karierze Lindgren już raz był zawodnikiem GKM, to właśnie w Grudziądzu debiutował na polskich torach 22 lata temu.

Mecz Bayersystem GKM - Motor zaplanowano w piątek o 20.30. Gospodarzom potrzebne jest zwycięstwo, gościom wystarczy remis.

ŻUŻEL

Młódzież siłą Polonii. Nie ma na nich mocnych

Magdalena Zimna

Jeśli szukać największego atutu bydgoskiej drużyny to na pewno trzeba wskazać na juniorów. W tej formacji Polonia bije rywali na głowę.

14 meczów - 14 wygranych, komplet bonusów. Abramczyk Polonia nie miała sobie równych w rundzie zasadniczej Metalkas 2. Ekstraligi. Tę część sezonu skończyła z dorobkiem 35 punktów, to o 15 więcej od drugiego w tabeli PSŻ Poznań.

W statystykach indywidualnych, w pierwszej dziesiątce zestawienia wszystkich żużlowców (za WP Sportowe Fakty), jest czterech żużlowców Abramczyk Polonii: Szymon Woźniak (3. miejsce) i Krzysztof Buczkowski (8. miejsce) oraz juniorzy Maksymilian Pawełczak (4. pozycja) i Wiktor Przyjemski (7.).

O ile dobrych wyników tego ostatniego można się było spodziewać, tak Pawełczak po prostu zachwyca. Przypomnijmy, ma dopiero 16 lat i to jego pierwszy pełny sezon na ligowych torach (w poprzednim wystartował tylko w dwóch ostatnich meczach). Maks zdobywa średnio 2,3 pkt na bieg, średnio ponad 8 w meczu.

W juniorskiej parze z Pawełczakiem strateduje Kacper Andrzejewski. Statystyki ma słabsze; 1,42 pkt na bieg i 4,21 na wyścig. Stać go jednak na świetne wyniki. W ostatnim spotkaniu ze Stalą Rzeszów był niemal bezbłędny (14+2). W tym meczu zresztą, razem z Maksem wywalczyli aż 22 punkty i 6 bonusów.

Pawełczak i Andrzejewski tworzą najsukcesowniejszą parę Metalkas 2. Ekstraligi. W rankingu juniorów prowadzą pewnie z dorobkiem 169 punktów i 29 bonusów, co daje średnią 14,14 pkt na mecz.

A jeśli dodać do tego dorobek Przyjemskiego, który startuje na pozycji U24, widać juniorską siłę Abramczyk Polonii.

W niedzielę rozpoczyna się druga część sezonu, a w play off razem z Polonią są Orzeł Łódź, ROW Rybnik i PSŻ Poznań.

Półfinałowym rywalem bydgoskiej drużyny będzie Orzeł. W formacji juniorskiej jest daleko z tyłu. Juniorzy łódzkiej drużyny wywalczyli dotąd 76 pkt + 10 bonusów, średnio 6,14 pkt na mecz. Dużo słabiej od polonistów wypadają również juniorzy ROW (6,21 pkt na mecz), najbliższą młodzieżowcy PSŻ Poznań (9.86).

Pierwsze mecze półfinałowe Metalkas 2. Ekstraligi odbędą się już w niedzielę (23 sierpnia). Orzeł Łódź z Abramczyk Polonią pojedzie o godzinie 15.15. ROW Rybnik z PSŻ Poznań spotkają się o g. 13.00. Transmisje w Canal+Sport i Canal+online.